Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic wraz z dodatkiem „Wiadomości Sportowe".

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8760. *Lwów, sobota 2 lutego 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Rewolucja wojskowa na Litwie.

Udaremniony zamach pułk. Plechawitiusa na Waldemarasa.

Trocki wyjechał do Niemiec.

Rakonstrukcja rządu niemieckiego. - Wywrotowców „ukraińskich" przemycano przez Śląsk do Polski. - Rozwiązanie kwestji teatralnej we Lwowie. - Korynt przestał istnieć.

WYJAZD P. PREMJERA BARTLA DO ZAKOPANEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31. stycznia. (ab) P. Prezes Rady min. prof. Bartel wyjechał dziś wieczorem do Zakopanego celem **złożenia życzeń p. Prezydentowi Rzplitej w dniu Imienin,** które przypadają 1. lutego. Jednocześnie p. Premjer przedstawi p. Prezydentowi przebieg ostatnich dni życia państwowego. P. Premjerowi towarzyszy sekretarz kap. Dąbrowski

———o———

DELEGACJA SANOKA U MIN. SKŁADKOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31. stycznia. (ab) Min. Składkowski przyjął **delegację z Sanoka z burmistrzem dr. Krajewskim** na czele. Delegacja przedstawiła memorjał **o rozszerzeniu granic tego miasta.** Pozatem p. minister przyjął delegację komitetu morskiego złożoną z miejscowych działaczy.

———o———

CHOROBA WICEMIN. JAROSZYŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 31. stycznia. (ab) Wicemin. spraw wewn. Jaroszyński zaniemógł na grypę i od dwóch dni nie opuszcza łóżka.

———o———

DORAŹNA POMOC DLA RYBAKÓW POMORSKICH.

Warszawa, 31. stycznia. (Tel. G. P.) Ze względu na ciężkie straty, jakie ponieśli rybacy z powodu wyjątkowo ostrej zimy, Min. przem. i handlu wyasygnowało 10.000 zł. na doraźną pomoc dla polskich rybaków morskich.



ZAGADKOWA ŚMIERĆ ARTYSTKI — WYJAŚNIONA.

(Do artykułu na str. 10-tej.)

Polsce potrzebne są dalsze kredyty by osiągnąć maximum produkcji.

ZNAMIENNA OPINJA DEVEYA, WYPOWIEDZIANA W NOWYM JORKU.

Warszawa, 31 stycznia. (Tel. G. P.) Donoszą z Nowego Jorku, że bawiący tam Ch. Devey wypowiedział się o finansowych i gospodarczych podstawach rządu polskiego. **P. Devey zaznaczył, że Polsce potrzeba jeszcze dalszych kredytów, aby swe gospodarstwo podnieść do najwyższej zdolności produkcyjnej. Naród polski może obecnie bez jakiejkolwiek szkody przetrzymać ujemny bilans handlowy.**

———o———

KREDYT AMER. DLA POWIATU WARSZAWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31. stycznia. (ab) Jedno z konsorcjów finansowych amerykańskich zwróciło się do sejmiku warszawskiego proponując mu **kredyt 1 miljona dol. na budowę dróg w pow. warszawskim.** Finansiści amer. chcą utworzyć razem z sejmikiem spółkę dla wyłącznego eksploatowania nowych sieci **komunikacyjnych.**

———o———

PROPAGANDA ZWIEDZANIA POLSKI A MONOPOL TYTONIOWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31. stycznia. (st) Z inicjatywy międzynar. komisji dla turystyki, ma monopol tytoniowy **w najbliższym czasie** wprowadzić pożądaną inowację: Wzorem Austrji i Czechosłowacji, w pudełkach od wyrobów tytoniowych umieszczane będą **widoki polskich miejscowości najbardziej godnych widzenia.** Takie wkładki propagandowe zawierać będą następujące gatunki wyrobów monopolowych: Egipskie, Sfinks, Dames, Lechja, Ariston, Pomorski, Rarytas. Co pewien czas tematy widoków będą zmieniane

———o———

W dniu Imienin Pierwszego Obywatela Polski.

CZCIGODNY PREZYDENT PAŃSTWA CIESZY SIĘ OGÓLNĄ MIŁOŚCIĄ I SZACUNKIEM OBYWATELI. — PREZ. MOŚCICKI MA SWĄ REZYDENCJĘ W CAŁEM PAŃSTWIE. — DZIŚ CAŁA POLSKA ŁĄCZY SIĘ W NAJSZCZERSZYCH ŻYCZENIACH DLA SWEGO PREZYDENTA.

Lwów, 1. lutego.

Obchodzona dziś solennie uroczystość Imienin Głowy Państwa zwraca myśl naszą ku tej postaci silnej, pięknej, spokojnie trwającej i niezmiennie wśród wciąż zmiennej rzeczywistości naszej, ku jedynemu konstytucyjnie **czynnikowi równowagi i ciągłości.**

Gdy przed dwoma z górą laty dzisiejszy Prezydent powołany został wolą Zgromadzenia Narodowego na pierwszego obywatela i urzędnika państwa, — ogół nie znał Go. Do szerokich kół ludności dochodziły tylko echa o Jego **wielkiej wiedzy,** która naukę polską rozsławiła w świecie, o dziwnych pracach, przeprowadzanych w zamknięciu laboratorjów. Niektórzy tylko znali i społeczną stronę Jego życia. Niektórzy tylko wiedzieli, że On, przed dziesiątkami lat **zetknąwszy się na dalekiej obczyźnie z Józefem Piłsudskim,** był bodaj pierwszym z Polaków, którzy rozpoznali w skromnym emigrancie przyszłego Wodza i Budowniczego Polski i rozpoznawszy — pozostali Mu **wierni do końca.**

Legitymacją, która wprowadziła Prezydenta Mościckiego na Zamek warszawski, było zaufanie Marszałka. To wówczas wystarczyło. Ale między ówczesną chwilą a obecną **społeczeństwo odnalazło wiele nowych nici,** łączących je z dzisiejszym Solenizantem. Dziś znamy Go wszyscy. I kochamy.

Znamy i kochamy tę smukłą postać, uosabiającą w każdym ruchu i rysie **najcelniejsze cechy rasy sarmackiej.** Znamy oczy mądre, myślące, spokojne i dobre. Znamy twarz, która — choć brak jej dekoracji świetnego munduru i sobolowego płaszcza — **zawędrowała w tysiącznych podobiznach pod strzechy chłopskie,** w sutereny i oficyny. Znamy kryształowy charakter i serce, nieprzystępne namiętnościom.

W człowieku tym, który wyszedł z mroków pracy niepodległościowej i żmudnej, tak wspaniałej w owoce pracy osobistej, reprezentuje się **nie tylko majestat Rzeczypospolitej, ale jej synteza.** W pierwszym obywatelu państwa i jego drogach życiowych odnaleźć może **każdy obywatel ideał swej własnej drogi.**

I nie jest to majestat zamknięty w pustych salach świetnej rezydencji, izolowany od świata i ludzi, wyniosły i niedostępny. **Prezydent Mościcki ma swą rezydencję w całej Polsce,** dopuszcza do siebie wszystkich. Wczoraj przemierzał wielki szmat kraju od miasta do miasta, od wsi do wsi, jako żywy propagator idei państwowej, jako **troskliwy ojciec i gospodarz.** Dziś jedzie sobie bez świty saniami góralskiemi gdzieś z Doliny Kościeliskiej. Jutro na raucie przyjmie „demokrację sportową", lub przy wspólnym stole spożyje objad z szarą, rozradowaną niesłychanym zaszczytem bracią żołnierską. A w chwilę potem w gronie najwyższych dostojników państwowych radzić będzie o sprawach wielkich.

Takie to jest życie Głowy państwa: nie nad narodem, ale w narodzie, **w jednym szeregu robotniczym — On, pierwszy z robotników.** Dlatego znamy Go, nie z dzienników, lecz bezpośrednio. Dlatego czcimy Go, nie z nakazu prawa, ale **z nakazu serca.** I dlatego dziś łączymy się w życzeniach szczerych i gorących: **niech Bóg pozwoli Mu na długie lata pracy. Niech pracy tej i zamierzeniom, oscyskującym się w miłości Ojczyzny, Bóg błogosławi!**

—o—

Ruscy urzędnicy republiki czechosłow.

przemycali bojówkarzy ukr. z Polski

zaś do Polski przesyłali literaturę wywrotową.

DWAJ BRACIA UTRZYMYWALI KONTAKT Z SOW. UNJĄ HANDLOWĄ W PRADZE. — PRZEMYT ODBYWAŁ SIĘ PRZEZ ŚLĄSK. — AJENTAMI BANDY BYLI CZŁONKOWIE U. O. W.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 stycznia. (sł.) Władze graniczne województwa śląskiego wpadły po wielu miesięcznych obserwacjach na ślad zuchwałej szajki ukraińskiej, trudniącej się przemycaniem członków ukr. organizacji wojskowej i literatury komunistycznej przez granicę polsko-czechosłowacką. Przemyt odbywał się za pośrednictwem członków organizacji bojowej, kurjerów, którym przewodniczył Piotr Pajkiewicz, student medycyny w Pradze. Na czele organizacji lokalnej stało dwóch braci Wasyl Biłyj, kolejarz czeski i Piotr Biłyj, inżynier kolejowy, zamieszkały w Pradze. Obaj utrzymywali ścisły kontakt z niejakim Dzięciołowskim w Pradze, który z ramienia misji handlowej w Pradze prowadził wojskowy i gospodarczy wywiad w Czechosłowacji.

Biłyj pozostawał w stosunku z Ukr. organizacją wojskową w Pradze, jak i z partją komunistyczną Czechosłowacji i w Polsce. Zarządzona inwigilacja ujawniła, że z rozmaitych dworców Śląska Cieszyńskiego ekspedjowano całe masy literatury komunistycznej w językach ukr. i polskim. Bibuła komunistyczna drukowana była w drukarni Kuczery w Czeskim Cieszynie. Organizacja przemycała do Pragi uchylających się od służby w wojsku polskiem przyczem posługiwano się legitymacjami turystycznemi i klubów czeskich turystów w Pradze.

Zmiany w gabinecie Rzeszy

I W RZĄDZIE PRUSKIM.

Berlin, 31 stycznia. (Tel. G. P.) Kanclerz Müller prowadził wczoraj narady z frakcjami w sprawie **rekonstrukcji gabinetu.** Dłuższą rozmowę odbył on z ministrem centrowym v. Gerardem. Gerard z naciskiem przedstawił żądanie centrum **co do bezzwłocznego przeprowadzenia rekonstrukcji gabinetu.** Kanclerz miał uznać w zasadzie żądanie centrum za słuszne, jednakże prosił o odroczenie tego aż do załatwienia sprawy rekonstrukcji rządu pruskiego.

Wielki pożar w Berlinie.

SPŁONĄŁ DOM HANDLOWY. — STRATY WYNOSZĄ KILKA MILJ. MK.

Berlin, 31. stycznia. (Tel. G. P.) Wczoraj wybuchł tu pożar w domu towarowym Hermana Titza, przy ul. Szosowej. Cały dom spłonął doszczętnie. Wskutek gorąca strażacy nie mogli się zbliżyć do płonącego domu, **a drabiny okute żelazem wyginały się od gorąca.** Akcję ratunkową utrudniał pochód demonstracyjny komunistów przez ulicę. Uczestnicy pochodu stawili opór urzędnikom policyjnym, **którzy pochodu nie chcieli przepuścić obok pożaru. 12 oddziałów straży pożarnej czynnych było przez całą noc.** Straty wynoszą kilka miljonów marek.

Szarańcza spadła na Palestynę.

MIOTACZE OGNIA WALCZĄ Z POTWORNĄ PLAGĄ.

Jerozolima, 31 stycznia. (Tel. G. P.) W okolicy Jerycha pojawiły się chmary szarańczy, które ogołociły okolicę całkiem z roślinności. **Oddziały wojskowe i ochotnicze pracują nad zniszczeniem tej plagi przy pomocy wszelkich nowoczesnych środków technicznych, jak miotacze ognia etc.** Dotychczas udało się wytępić zaledwie **4-tą część tej masy.**

RATYFIKACJA PAKTU KELLOGA.

Berlin, 31. stycznia. (Tel. G. P.) Reichstag ma obradować nad ratyfikacją paktu Kelloga w sobotę. Wniosek ratyfikacyjny uzasadniać będzie Stresemann.

Budapeszt, 31. stycznia. (Tel. G. P.) **Izba ratyfikowała jednogłośnie pakt Kelloga.**

N. Jork, 31. stycznia. (Tel. G. P.) Na bankiecie w N. Jorku ambasador francuski Claudel wyraził przekonanie, że **pakt Kelloga stworzy nową erę.** Narody są zbyt zależne, aby w przypadkowym wyniku starć pomiędzy poszczególnymi narodami upatrywać sprawiedliwość.

WYMÓWIONE KONCESJE SKARBOWE NIE BĘDĄ PROLONGOWANE.

Kraków, 31. stycznia. (Tel. G. P.) „Piast" donosi, iż według zapewnień dyrektora Depat. w Min. Skarbu, p. Krahelskiego, **wymówione koncesje w liczbie 1.000 nie zostaną stanowczo prolongowane i że z d. 1. lipca 1929 kończy się termin likwidacji przedsiębiorstw, prowadzonych przez koncesjonarjuszy dotychczasowych.**

KONIEC STRAJKU LEKARZY KAS CHORYCH.

Poznań, 31. stycznia. (Tel. G. P.) Kilkutygodniowy zatarg między Związkiem Kas chorych w Wielkopolsce a Związkiem lekarzy zakończył się porozumieniem. Wszyscy lekarze kasowi leczą już członków Kasy chorych bez pobierania od nich honorarjów. W najbliższym czasie nastąpi podpisanie umowy zbiorowej.

LOTNICZKA POBIŁA REKORD TRWANIA LOTU.

N. Jork, 31. stycznia. (Tel. G. P.) Lotniczka El. Smith, która podjęła próbę **pobicia rekordu trwania lotu,** osiągnęła cel, **utrzymując się w powietrzu przez 12 godzin 16 minut. P. El. Smith kontynuuje swój lot.** Poprzedni rekord wynosił 12 godzin 11 minut.

Generalna dyskusja budżet. w Sejmie.

STARCIA SŁOWNE MIĘDZY PPS. A FRAKCJĄ REWOLUCYJNĄ. — ZUCHWAŁE ZAJAWY POSŁÓW UKRAIŃSKICH. — P. PALIJEWOWI MUSIANO PRZYPOMNIEĆ ŚLUBOWANIE POSELSKIE. — OŚWIADCZENIA PRZECIW BUDŻETOWI I ZA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31. stycznia. (ab) W sennym nastroju potoczyła się generalna dyskusja budżetowa. Drugiego dnia zainteresowanie zmalało całkowicie. Posiedzenie przedpołudniowe wykazało bardzo małą frekwencję, popołudniu było nieco więcej posłów, ale znów przy końcu posiedzenia ławy poselskie wykazywały wielkie szczerby.

Nieco ożywienia wprowadziły przemówienia przedstawicieli frakcji rewolucyjnej PPS., przyczem doszło do gwałtownej scysji z b. towarzyszami z PPS. Awantura była tak gwałtowna, że musiał ingerować Marszałek.

Poseł Szczypiórski (frakcja P. P. S.) wdał się w polemikę z przedstawicielem PPS p. Żuławskim. Na tem tle pomiędzy posłami frakcji a posłami PPS. wywiązała się gwałtowna wymiana zdań. Poseł **Niski** (z frakcji) **usiłował przedostać się do ław lewicowych,** czemu przeszkodził jego kolega partyjny poseł Smulikowski. **Z ław PPS. padły okrzyki: Pijak, pijany wchodzi do Sejmu!**

Marszałek uspokoił wzburzonych posłów i apelował do nich, by nie prowadzili tak upokarzających djalogów. Potem dopiero p. Szczypiórski mógł kontynuować swoje wywody.

Również w czasie **przemówienia posłów ukr.**, którzy z trybuny sejmowej wytaczali „zajawy" **o dążeniach do samodzielnego państwa,** marszałek musiał interwenjować.

W czasie przemówienia posła ukr. Palijewa, wicemarsz. Sejmu Woźnicki **musiał mu przypomnieć ślubowanie poselskie, że będzie bronił państwa polskiego jako całości.**

Tak samo musiał interwenjować wicem. Woźnicki w czasie przemówienia **komunizującego Ukraińca Walnickiego,** który pozwolił sobie na zwrot, że **przestrzega Polaków, aby nie liczyli na żołnierzy ukr. (!) bo mogą się grubo przeliczyć.**

Zresztą posłowie mniejszości słowiańskich zajęli **stanowisko zgodne: Nie damy rządowi polskiemu budżetu!**

Również na nutę opozycyjną wypowiedziane było przemówienie przywódcy Str. chłopskiego, posła **Dąbskiego,** zapowiadającego **głosowanie przeciwko budżetowi.** To samo oświadczyli pos. Spitzer (Kl. Niem.) i pos. Grynbaum. Jedynie p. Rataj imieniem Piasta, Chądzyński imieniem NPR i Bittner imieniem Ch. D. **zapowiedzieli głosowanie za budżetem jako koniecznością państwową,** przyczem przedstawiciel Piasta zapowiedział **rewizję stanowiska klubu, jeśli rząd nie przedłoży projektu ustawy o dodatkowych kredytach.**

Dyskusja budżetowa podjęta będzie w piątek, poczem nastąpi dwudniowa przerwa w naradach sejmowych z powodu świąt.

—o—

ANGLJA A AFGANISTAN.

Londyn, 31. stycznia. (Tel. G. P.) Chamberlain oświadczył w Izbie gmin, że rząd angielski niema zamiaru mieszania się do wewnętrznych spraw królestwa afgańskiego, pragnie jedynie by **tam powstał rząd neutralny. Takiemu rządowi gotowa jest Anglja udzielić pomocy przy budowie silnego państwa.**

—o—

AMANULAH ZWYCIĘZCA.

Londyn, 31. stycznia. (Tel. G. P.) Habibullah jest zupełnie osaczony przez oddziały wojsk Amanullaha. Spodziewają się tu, że Amanullah w najbliższym czasie wróci w triumfie do Kabulu.

Środki żywności w Kabulu drożeją w zastraszający sposób. Np. bochenek chleba kosztuje (w naszej walucie) 40 zł.

—o—

ZAGADKOWE ZNIKNIĘCIE.

Londyn, 31. stycznia. (Tel. G. P.) Jeden z samolotów angielskich wysłanych z Peszawaru do Kabulu, **zniknął bez śladu.**

Spisek wojskowy na Litwie.

SZEF SZTABU GEN. PLECHAVITIUS CHCIAŁ USUNĄĆ WALDEMARASA, LECZ ZOSTAŁ UWIĘZIONY. — PREZ. SMETONA WMIESZANY W SPISEK. — NIEMCY WYKRYLI SPRZYSIĘŻENIE?

Gdańsk, 31. stycznia. (Tel. G. P.) „Balt. Presse" donosi z Królewca: Z nad granicy niemiecko-litewskiej nadchodzą wiadomości, według których pułkownik Plechawitius przygotował we wszystkich garnizonach litewskich przewrót wojskowy. Rewolucja ta miała być wykonana w nocy z 7 na 8 lutego w podobny sposób, jak zamach stanu 17. grudnia 1925, kiedy to Plechawitius zmusił prezydenta republiki Grniusa do ustąpienia. Plechawitius zamierzał powierzyć stanowisko premjera w miejsce Waldemarasa b. ministrowi oświaty Bystrasowi, albo też b. premjerowi Galwanauskasowi.

W ostatnich dniach Plechawitius rokował z opozycjonistami. **Waldemaras poinformowany o tych zabiegach przez swoich szpiegów, udzielił w ostatniej chwili dymisji Plechawitiusowi.** Wedle dalszych pogłosek **w armji panuje nastrój niechętny Waldemarasowi. Armja ma się oświadczać za Plechawitiusem. Dotyczy to w szczególności garnizonu kłajpedzkiego.**

Wilno, 31. stycznia. (Tel. G. P.) Rozeszły się tu pogłoski, jakoby wczoraj popoł. **pułk. Plechawitius na czele 23 oficerów wkroczył do Prezydjum Rady ministrów w Kownie i starał się nakłonić Waldemarasa do dymisji. Rezultatem tego kroku miało być aresztowanie Plechawitiusa i towarzyszących mu oficerów**

Ryga, 31 stycznia. (Tel. G. P.) Z Kowna donoszą: Krążą tam uporczywe pogłoski, że **Plechawitius niema bynajmniej zamiaru poddan.a się rozporządzeniu rządu o zwolnieniu ze stanowiska szefa sztabu generalnego.**

Londyn, 31 stycznia. (Tel. G. P.) Według doniesień „Daily Mail" z Kowna, **Waldemaras wpadłszy na trop spisku zarządził natychmiastowe aresztowanie Plechawitiusa oraz kilku wyższych oficerów.** W spisek ma być wmieszany również **prezydent republiki Smetona. Sądzą, że Smetona będzie zmuszony do ustąpienia.**

Kowno, 31 stycznia. (Tel. G. P.) W kołach opozycyjnych obiega sensacyjna wiadomość, że do wykrycia spisku Plechavicjusa przyczynili się **agenci wywiadu poselstwa niemieckiego w Kownie.**

KUBILJUS NOWYM SZEFEM SZTABU GEN. LITWY.

Berlin, 31. stycznia. (Tel. G. P.) Korespondent „Berl. Tagebl." donosi z Kowna, że następcą złożonego z urzędu Plechawicjusa na stanowisku szefa sztabu litewskiego będzie **pułk. Kubiljus,** który pełnił już uprzednio te funkcje.

ŻĄDAJĄ BANICJI WALDEMARASA I SMETONY.

Warszawa, 31. stycznia. (Tel. G. P.) „Przegląd Wiecz." donosi z Kowna, że **w szeregu garnizonów litewskich organizują się oficerowie celem zbrojnego wystąpienia przeciwko rządowi Waldemarasa. Oficerowie ci domagają się podobno usunięcia od władzy zarówno Waldemarasa, jak i Smetony i wydalenia ich z Litwy.**

Ostre wystąpienie Bawarji przeciw Prusom.

SENSACYJNE WYNURZENIA PREMJERA I MINISTRÓW. — „NASZYM WROGIEM SĄ PRUSY!"

Berlin, 31. stycznia. (Tel. G. P.) „Berl. Tageblatt" podaje sensacyjne oświadczenie premiera bawarskiego Helda, ministrów Schmelzla i Gürtnera, złożone na poufnej konferencji prasowej **o stosunku Bawarji do Prus.** Oświadczenie zawiera **ostre oskarżenie przeciw rządowi pruskiemu.** Premier Held oskarżał Prusy, **że sabotują wykonanie traktatów państwowych,** żądając odszkodowania **3.5 miljarda marek z tytułu odcięcia od Prus** pewnych terytorjów. **Premier Prus stoi na czele akcji przeciwko innym krajom związkowym, uzurpując sobie prawa dyktatora i opiekuna całej Rzeszy.** Nie możemy — oświadczył premier Held — pracować nadal w ten sposób. **Naszym wrogiem są Prusy.**

Min. Schmelzel **nazwał stanowisko Prus bezczelnością nieznaną dotąd w historji państw.** Ogłoszenie tych oświadczeń uważane jest — jak donosi „Berl. Tageblatt" — w kołach rządowych bawarskich za naruszenie zaufania i pociągnie za sobą konsekwencje.

Korynt przestał istnieć.

CZEGO NIE ZNISZCZYŁO TRZĘSIENIE ZIEMI, TO STRAWIŁ OLBRZYMI POŻAR.

Wiedeń, 31 stycznia. (Tel. G. P.) Donoszą z Aten: **Olbrzymi pożar wybuchł wczoraj wieczorem w składzie drzewa w Koryncie.** Drzewo to było przeznaczone na odbudowę zniszczonego w czasie ostatniego trzęsienia ziemi miasta. **Silny orkan sprawił, że ogień ogarnął całe miasto, które w zupełności spłonęło.** Wszystkie baraki z drzewa oraz namioty ustawione dla bezdomnych, **strawione zostały przez ogień.** Mieszkańcy okolicznych wsi pospieszyli z pomocą pogorzelcom, jednak bezskutecznie. **Szkody wyrządzone przez pożar są olbrzymie.**

Jak wiadomo Korynt został niemal doszczętnie zniszczony w roku zeszłym przez trzęsienie ziemi. **Obecnie ogień strawił resztki tego miasta.**

WIELKI POŻAR W DOBRACH HR. STADNICKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31. stycznia. (ab) Ub. nocy wybuchł pożar w majątku posła hr. Stadnickiego w Nawojowej pod Sączem. Ofiarą płomieni padły zabudowania gospodarcze. Szkoda przekracza 100 tys. zł.

NAGRODA POKOJU FUNDACJI NOBLA.

Sztokholm, 31. stycznia. (Tel. G. P.) Grupa parlamentarna sejmu estońskiego uchwaliła zaproponować komitetowi fundacji Nobla, aby tegoroczną nagrodę Nobla przyznać burmistrzowi Sztokholmu, **Karolowi Lindhagenowi.**

—o—

Do litościwych serc naszych czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „A. F."

Trocki wyjechał do Niemiec drogą na Konstantynopol.

WYJAZD NASTĄPIŁ WŚRÓD NADZWYCZAJNYCH ZARZĄDZEŃ OSTROŻNOŚCIOWYCH. — OSTATNIO TROCKI BAWIŁ W MOSKWIE WRAZ Z RODZINĄ.

Berlin, 31. stycznia. (Tel. G. P.) „Tel. Union“ donosi z Moskwy via Kowno, że Trocki odjechał z Moskwy wśród nadzwyczajnych środków ostrożności. Trocki miał otrzymać od ambasady tureckiej w Moskwie wizę wjazdową do Turcji na 6 miesięcy. Rząd turecki miał na prośbę Moskwy przyrzec otoczenie Trockiego specjalną opieką policyjną ze względu na grożące mu zamachy (?) ze strony emigrantów. Trocki nie ma pono zamiaru zatrzymać się na dłuższy czas w Turcji, lecz chce bezpośrednio stamtąd udać się do Niemiec, gdzie ma jakoby zamiar osiedlić się w pobliżu Berlina.

W tej samej depeszy „Telegr. Union“ donosi, że Rząd Rzeszy nie będzie stawiał żadnych trudności w sprawie przyjazdu Trockiego do Niemiec, jeżeli zachowa się on w Niemczech jako zwykły cudzoziemiec i przestrzegać będzie obowiązujących praw. Jednocześnie jednak „Tel. Union“ podaje notatkę, pochodzącą z kół urzędowych, oświadczającą, że rząd Rzeszy nie zajmował się jeszcze sprawą ewentualnego pozwolenia na przyjazd Trockiego i że nie wiadomo, jak w razie zgłoszenia się Trockiego z prośbą o wjazd, rząd Rzeszy się zachowa.

Berlin, 31. stycznia. (Tel. G. P.) Z Moskwy nadchodzą sprzeczne doniesienia o losie Trockiego, który podobno wraz z rodziną wyjechać miał zagranicę. Trocki przebywający ostatnio w Moskwie, otrzymać miał propozycję wyjazdu zagranicę i wyraził podobno swą zgodę na opuszczenie Rosji. Na proponowany wyjazd do Turcji nie chciał się zgodzić i wahał się między udaniem się do Francji, Anglji i Włoch, przyczem również rozeszła się pogłoska, że Trocki miał otrzymać prawo pobytu w Niemczech.

Wszechzwiązkowa partja komunistyczna wzięła na się całkowicie gwarancje za koszta utrzymania Trockiego zagranicą.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy nie zawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki Obrońcy Lwowa“.

Uboga staruszka. 65 lat licząca kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

Po stłumieniu rewolucji wojskowej w Hiszpanji.

NA CZELE SPISKU STAŁ B. MINISTER WOJNY! — ARESZTOWANIE REWOLUCJONISTY GUERRA. SĄD WOJENNY W CIUDAD REAL.

Madryt, 31. stycznia. (Tel. G. P.) Rząd wydał następujący komunikat: Dziś aresztowany został J. Sanchez Guerra. Przybył on w towarzystwie syna swego Rafaela we wtorek o godzinie 22 na parowcu „Oksala“ z portu francuskiego Vendres do Walencji i udał się na ląd pod fałszywem nazwiskiem. Został on aresztowany w chwili, gdy próbował skłonić pewną część garnizonu do przyłączenia się do nieudałego zamachu stanu.

Paryż, 31. stycznia. (Tel. G. P.) „Le Journal“ podaje z San Sebastian, że zaprowadzono tam bardzo ostrą cenzurę. Granice są bacznie strzeżone. Inicjatorami spisku mają być Aleksander Leraux, oraz Feliks Gamboa Alba, przebywający we Francji. Ruchem powstańczym miał kierować b. minister wojny Aguilera, który podobno został aresztowany. W Ciudad Real ustanowiono sąd wojenny. W mieście panuje całkowity porządek.

Przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wojskowych

WZIĘLI UDZIAŁ W POSIEDZENIU SENACKIEJ KOMISJI BUDŻETOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 31 stycznia. (ab) Na dzisiejszej sen. komisji skarbowo-budżetowej przewidziana była dyskusja nad budżetem Min. spraw wojsk. W obradach komisji brał udział wicemin. gen. Konarzewski oraz szereg wyższych oficerów. Jak wiadomo, gdy sejmowa komisja rozważała budżet Min. spraw wojsk., przedstawiciele MSW. nie byli obecni. Fakt, że dzisiaj Min. spraw wojsk. było reprezentowane na senackiej komisji, **był w Sejmie bardzo żywo komentowany.**

Krwawa tragedja rodzinna w Warszawie.

STRZAŁY ZAZDROSNEGO SZOFERA POWALIŁY 3 OSOBY.

Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31. stycznia. (st.) Krwawa tragedja wydarzyła się dziś o wpół do 11-tej rano w mieszkaniu Olgi Iwanikowej przy ul. Czerniakowskiej. Mieszkała tam córka jej Anna, żona szofera Stefana Nowaka. Nowakowie **rozchodzili się aż 11 razy.** Powodem niesnasek były zażyłe stosunki Anny z 23-letnim Al. Ratowskim. Dziś rano Nowak zastał żonę, jej przyjaciela oraz siostrę żony. Nastąpiła sprzeczka, przyczem Nowak wyjął rewolwer i dał trzy strzały. Anna trafiona kulą w usta, padła bez życia na miejscu. Siostra jej Marja otrzymała **postrzał obu nóg,** Ratowski ciężką ranę w plecy. Nowak samochodem pojechał do komendy policji, gdzie oskarżył się o zbrodnię. Ratowskiego przewieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

25 tysięcy dolarów w żołądku ryby.

N. Jork, w styczniu.

(—) Pani Albert Dicks, milionerka w Chicago, przedsięwzięła w **Long Beach (Floryda)** przejażdżkę łodzią po rzece Key. Milionerka rozmarzona rozsiadła się wygodnie (i miljonerki bywają czasem rozmarzone) i bawiła się zanurzaniem ręki w zielonawej wodzie rzeki.

Nagle łódź doznała silniejszego wstrząśnienia, p. Dicks uderzyła ręką o burtę i drogocenna bransoletka, wysadzana brylantami rozpięła się wskutek gwałtownego ruchu i wpadła do wody. Pani Dicks skierowała za nią wzrok i ujrzała, jak duża ryba rzuciła się błyskawicznie ku branzolecie i połknęła ją.

Dama wyznaczyła nagrodę w wysokości tysiąca dolarów dla tego rybaka, który przyniesie jej ową rybę, w której żołądku mieści się drogocenna bransoletka, przedstawiająca wartość 25 tysięcy dolarów.

Najgroźniejszy front Sowjetów.

Moskwa, w styczniu.

Do jakich gwałtownych rozmiarów doszło ostatnio zaostrzenie sytuacji w Sowietach świadczy postanowienie rządu, wprowadzające obowiązkowe ubezpieczenie kosztem skarbu wszystkich urzędników, zwłaszcza urzędujących na prowincji i po wsiach, nawypadek śmierci lub ciężkich uszkodzeń wskutek napadów ze strony ludności. Stwierdzono bowiem, że w związku z masowemi napadami chłopów na urzędników i komunistów, urzędnicy odmawiają przyjęcia nominacji do wsi, a w szczególności, nie chcą wykonywać obowiązków połączonych z ściąganiem zboża wzgl. podatków. Na tem tle, w ostatnich czasach padła niezliczona ilość ofiar ze strony działaczy komunistycznych. Chcąc zachęcić komunistów do wyjazdu na wieś rząd właśnie postanowił zabezpieczyć ich wzgl. rodziny na wypadek śmierci wskutek napadu. Rzecz charakterystyczna, że — jak nadmienił prezes rządu ukraińskiego Czubar, — ubezpieczenie to w pierwszym rzędzie wprowadza się na Ukrainie, „tym najniebezpieczniejszym froncie w Sowietach“.

ZNIŻKI KOLEJOWE NA WYSTAWĘ POZNAŃSKĄ.

Warszawa, 31. stycznia. (st) Minister komunikacji zadecydował w szerokiej mierze **przyznanie zniżek kolejowych dla osób, udających się na Wystawę do Poznania (66 proc. ceny biletu w drodze powrotnej).** Wycieczki conajmniej z 25 osób korzystać będą **z ulgi 50 proc. we wszystkich pociągach i klasach.** Młodzież szkolna (conajmniej 10 osób) otrzymuje **zniżkę 33 procent** na wszystkie pociągi II i III klasy z tem, że nauczyciel lub przewodnik wycieczki jadą za darmo. Wystawcy i personal firm i organizacyj, mających eksponaty na wystawie korzystają ze zniżek 50 proc. za okazaniem legitymacji wystawowej.

Zgłoszenia o przyznanie zniżek dla wycieczki należy składać na ręce **kasjera stacji wyjazdowej z podaniem ilości osób** i nazwiskiem przewodnika. **Zniżki będą ważne w terminie 7 dni przed otwarciem Wystawy do 7 dni po zamknięciu.**

Proces dra Kolnika i „Mazagi" potrwa jeszcze pełny miesiąc.

DOKOŃCZENIE PRZESŁUCHANIA OSK. PISTYNERA. — JAK RATOWANO „MAZAGĘ". — INTERESUJĄCY DJALOG O PROCENTACH. — CO MÓWI ZIĘĆ PISTYNERA? — DZIŚ ZACZNIE SIĘ PRZESŁUCHANIE OBFITEJ GALERJI ŚWIADKÓW. — ZAINTERESOWANIE PROCESEM ROŚNIE. — BÓJKI O WSTĘP NA SALĘ ROZPRAW.

Lwów, 1. lutego.

Na wstępie wczorajszej rozprawy osk. Pistyner odpowiadał na pytania obrony, zwłaszcza dra Inslera, twierdząc, że **nie chcąc doprowadzić „Mazagi" do ruiny, starał się o pożyczkę** u ówczesnego prezesa Banku Gospod. Kraj. Steczkowskiego, który jednakowoż oświadczył, że **znajduje się w przededniu dymisji** i wobec tego sanować tego przedsiębiorstwa nie może. Tymczasem wskutek zastanowienia ruchu w fabryce, setki a nawet tysiące robotników straciło chleb. Na skutek interwencji delegacji robotniczych, **zajęli się sprawą uruchomienia „Mazagi" p. posłowie dr. Rosmarin i Hausner.** Z niewiadomych przyczyn, także ich interwencja u następcy p. Steczkowskiego, p. Góreckiego nie przyniosła pożądanego rezultatu. Oskarżony byłby sobie bez pomocy Banku Gosp. Kraj. dał radę i z dochodów pokryłby zobowiązania, lecz stanął temu na przeszkodzie **przymusowy zarząd,** którego reprezentant dr. Fischer za pośrednictwem adw. dra Godlewskiego **czynił starania a usunięcie p. Pistynera z „Mazagi" i to miało być przyczyną katastrofy.** Dr. Fischer początkowo przyrzekł **postarać się o kredyt w Banku Gosp. Kraj.,** ale obietnicy swojej nie urzeczywistnił. P. Pistyner starał się również o **pożyczkę w pewnem**

konsorcjum francuskiem,

które przesłało nawet eksperta dla zbadania możliwości produkcyjnych fabryki i zapłacił koszta ekspertyzy na swoją połowę (250 dolarów).



Osk. WECKER.

Lewicki mówił, że trzeba „Mazadze" pomóc i zarządził wypłatę pieniędzy.

Dr. K.: **Czy ja kiedyś mówiłem: Nie chce mi się?**

Osk.: **Nie, tylko, że pan niema, czy coś takiego.**

Pozatem zeznania Weckera **prawie w zupełności pokrywają się z zeznaniami Pistynera.** Wecker przyznaje, że w przededniu wyjazdu dra Kolnika pojechał do niego do Brzuchowic gdzie mu doniósł **o negatywnym wyniku konferencji delegacji B. Wz. Kr. w prezydjum Banku G. Kr. w Warszawie** i zawiadomił o przyspieszeniu rozpoczęcia urlopu

Dziś zacznie się postępowanie dowodowe.

Na tem wczoraj (wyjątkowo o pół do pierwszej) zakończono rozprawę z tem, że dziś **rozpocznie się postępowanie dowodowe.**

Dzisiaj rano zacznie się

przesłuchiwanie świadków.

M. i. wezwano pp. dra Bogusława Longschampa, b. prokurenta B. Wz. Kr. Stefana Mińskiego, b. urzędników B. Wz. Kr. Marcina Peszera, Marję Długoszową, Marjana Długosza, Annę Agopsowicz - Wasilewską, dalej komisarza P. P. Zygmunta Białkowskiego, Janinę Możarowską, M. Walczaka, adwokata dra E. Fischera, b. dyrektora B. G. Kr. dr. J. Różyckiego, b. wicedyr. B. G. Kr. Emila Kruga, adwokata dr. Zygmunta Gelba, b. prokurenta B. G. Kr. dra J. Sawczaka, adwokatów pp. dra Salomona Reissa, dra Marcelego Bubera, dra A. Brückmana, b. prokurenta Banku Ziemi Polskiej J. Kozłowskiego, Tonię Baumwald, dra I. Holubowicza, Dawida Ziesera, dra J. Nowosieleckiego, Arnolda Scheita, Jana Drzymuchowskiego, Wilhelma Bisanza. Bronisława Cieplika, Osiasza Klima, Stanisława Wałkowicza, Stanisława Tyrowicza i innych.

Ponadto w razie gdyby **nie wystarczyło** odczytanie zeznań złożonych w śledztwie, słuchani będą świadkowie: Wiktor Stande, Gabrjela Abratowska, dr. Fr. Paszkowski, Fr. Moissa, Wanda Friedberżanka, Dawid Krumholz, Henryk Post, adw. dr. J. Rauch, A. Kanner, Gina Gold, Marjan Konarski, dr. J. Kuhn, D. Metzger, I. Schwarz, M. Feig, D. Eisenberg, D. Auerbach, G. Brunnwasser, Klara Kurzer, J. Klang, dr. O. Wasser, dr. M. Liplay, Wł. Haudek, M. Pistyner, J. Jasiński, A. Kannerowa, dr. L. Hausman, Lina Goldaper, R. Zaborski, dr. A. Głażewski, dr. R. Langner, H. Schalit, Dorota Mieses, Piotr Menten, dr. W. Krzysztoń, dr. A. Zarucki, P. Frischauer i inni.

W miarę przedłużania się **procesu, który potrwa jeszcze pełny miesiąc, zainteresowanie się rozprawą ze strony publiczności wzrasta.** Mała sala rozpraw, w której toczy się ten proces, jest codzień **szczelnie wypełniona publicznością, która już przed drzwiami formalne bójki stacza o dostęp do sali.**

Więc kto umawiał się o procenta?

Osk. Fenz: Pan zeznawał, że ja umawiałem się z panem o procenta.

Osk. Pistyner: **Dr. Kolnik przyszedł do pana, polecił mi wypłacić 3.000 dolarów, ściągnąć procent 207 dolarów** i obliczył, że to jest 9 procent.

Fenz: Ale czy to ja panu mówił, że będzie pan płacił 9 procent?

Pistyner: Nie, ale pewnie pan wiedział, że to jest 9 procent.

Przew.: **Któż więc omawiał procenta? Dyr. Lewicki — nie, prokurent Fenz — nie, dr. Kolnik także nie, a więc kto u licha?**

Prokurator: **Pistyner płacił dobrowolnie...** (na sali śmiech).

Osk.: **Tak i mówił pan, że pan niema, czy nie chce się panu.**

Przew.: **Co się wtedy robiło?**

Osk.: **Szło się do dyr. Lewickiego.**

Dr. Kolnik: **Proszę nie mówić bezosobowo. Kto szedł?**

Osk.: **Ja albo Pistyner, a pan dyr.**

„Pan ma rozum?"

Staje z kolei osk. Filip **Wecker,** zięć p. Pistynera, pociągnięty o to samo do odpowiedzialności, co jego teść. Wecker był jednym z dyrektorów „Mazagi". Zeznaje identycznie, jak Pistyner. Tylko nie tak przejrzyście i jasno Sposób jego zeznań daje też asumpt do kilku

komicznych incydentów.

Przy omawianiu zmiany formy kredytu „Mazagi" w Banku Wzaj. Kr. w drodze kablu, Wecker nie jest w stanie dokładnie sprecyzować treści umowy.

Przewodniczący na to: **Pan ma rozum?**

Dr. Axer: **Nie!**

Głos: **W jaki sposób pan został dyrektorem „Mazagi"?**

Drugi głos: **Bo jest zięciem Pistynera!**

Dr. Kolnik: **Panie dyr. Wecker, czy zdarzało się kiedyś, że ja pana wypraszałem z biura i mówiłem, że pieniędzy nie dam?**

Karty mobilizacyjne -- to rozmowa kwiatów!...

CZYTANIE AKTÓW. — LISTY WIĘZIENNE IWANA WERBICKIEGO. — „GORSZĄCA" TREŚĆ „GRYPSÓW", NIEBEZPIECZNA DLA DZIECI. — ZNÓW SPRAWDZANIE OBECNOŚCI ATAMAŃCZUKA W KINIE „PALACE".

Lwów, 1 lutego.

(—) Jak dotąd, proces o mord na osobie śp. kuratora Sobińskiego nie obfituje w sensacje. Dotychczas Trybunał przesłuchał obu oskarżonych, oraz zaznajomił sędziów przysięgłych z całokształtem materjału procesowego z poprzedniej rozprawy, tak, by mieli dokładny pogląd na całość sprawy.

Wczoraj kontynuowano **czytanie aktów.** Na wstępie adw. dr. Szuchewycz postawił wniosek, by **dziś osk. Atamańczuk wdział na siebie popielate ubranie,** które nosił 19 października 1926 r. w tym celu, aby świadkowie, którzy będą jutro zeznawali, nie byli zdezorjentowani.

Czytanie „grypsów".

Z kolei rozpoczęło **odczytywanie listów Iwana Werbickiego,** pisanych przed jego aresztowaniem do narzeczonej Janickiej, oraz **„grypsów",** pisanych już z więzienia, w których **pouczał ją, jak ma w śledztwie zeznawać.** Część tych „grypsów" przechwyciła współwięźniarka Janickiej, Steciukowa, i oddała je władzom sądowym. Werbicki przyznaje się do treści tych listów, starając się **udowodnić ich charakter czysto prywatny.** W tem miejscu wywiązuje się

dłuższy djalog

na temat listu pisanego w październiku do narzeczonej, w którym W. twierdzi, że siedzi w mleczarni, bo niema gdzie pisać.

Prokurator: W której mleczarni pan pisał te listy?

Oskarżony: Nie pamiętam, bo chodziłem do kilku.

Prok.: **A dlaczego pan pisał do Janickiej, by otrzymane listy spaliła?**

Os.: **Bo nie chciałem, by jej młodsze rodzeństwo czytało i psuło się (!)**

Przew.: Przecież tam nie było nic gorszącego dzieci?

Prok.: Czy Atamańczuk opowiadał panu o posadzie, jaką miał otrzymać w Użhorodzie?

Osk.: Nie przypominam sobie, słyszałem o tem dopiero na rozprawie.

W tem miejscu przewodniczący zwraca uwagę, że oskarżony w listach **w których pouczał Janicką, jak ma zeznawać, kazał jej tłumaczyć, że gdy pisał o kartach mobilizacyjnych, miał na myśli „rozmowę kwiatów" (!)**

Próba „alibi" Atamańczuka.

Następnie odczytano listy **Atamańczuka do Korolukowej,** oraz jego zeznania złożone na policji tuż po jego aresztowaniu, a odnoszące się do ucieczki. Wreszcie **odczytano organ U. O. W. „Surmę", która przyznaje się, że mord na osobie śp. kuratora Sobińskiego został wykonany na polecenie U. O. W. przez jej członków.**

Pod koniec rozprawy adw. dr. Szuchewycz stawia jeszcze jeden wniosek mający stwierdzić

alibi Atamańczuka,

a mianowicie wniosek na powołanie czterech urzędników Magistratu na dowód, że 19 października 1926 r. odbywali oni **kontrolę biletów** w godzinach między 5 a 6 tak, jak to zeznał osk. Atamańczuk. Obrońca wniosek swój motywuje tem, że na poprzedniej rozprawie Atamańczuk jednego z tych urzędników rozpoznał, ale zawiadomił o tem ławę obrońców w chwili, gdy świadek ten był już za drzwiami. **Wnioskodawca nie robił z tego wówczas kwestji, gdyż uważał, że świadkowie ci potwierdzili alibi oskarżonego.** Skoro jednakże sędziowie przysięgli nie uznali tego alibi za udowodnione, **prosi o ponowne tch zawezwanie.** Trybunał po naradzie **przychylił się do obu wniosków.**

Należy zaznaczyć, że świadkowie, urzędnicy magistraccy **istotnie stwierdzili, że krytycznego dnia odbywała się kontrola biletów w kinie „Palace", jednakowoż nie między godziną piątą a szóstą — jak zeznaje Atamańczuk — lecz między godz. 8 a 9 wieczorem.**

Na tem rozprawę przerwano do dnia dzisiejszego.

SPECJALNE WAGONY TURYSTYCZNE

Warszawa, 31 stycznia. (ab) Z inicjatywy komisji międzymin. dla zbadania zagadnień turystyki, min. komunikacji zamierza w najbliższym czasie wprowadzić **nowe udogodnienia dla turystów,** udających się do miejscowości górskich. Do niektórych dziennych normalnych pociągów (do Zakopanego, Krynicy itd.) mają być włączone **specjalne wagony turystyczne o dużych oknach celem umożliwienia podróżnym oglądania krajobrazu.** Takie wagony oddawna istnieją zagranicą i cieszą się popularnością

Z Miejskiej Rady Przybocznej.

Będą dwa teatry miejskie we Lwowie.

NIEDOMAGANIA STRAŻY POŻARNEJ. — SPRAWA PRZERW W RUCHU W ELEKTROWNI MIEJSKIEJ. — DŁUGA I ŻYWA DYSKUSJA NAD SPRAWĄ TEATRALNĄ. — REFERAT O DRUGIM TEATRZE I SUBWENCJI. — PRZEMÓWIENIE P. KOMISARZA NADOLSKIEGO. — JEDNORAZOWA SUBWENCJA 27.000 ZŁ. I DZIERŻAWA TEATRU MAŁEGO.

Lwów, 1. lutego.

(jp.) Na wstępie wczorajszego posiedzenia Rady Przybocznej r. Liebhardt wniósł interpelację w sprawie uregulowania ulicy Hoeninga (bocznej Łyczakowskiej). Pułk. Baczyński poruszył sprawę niedostatecznych urządzeń Miejskiej Straży Pożarnej. Kom. Nadolski oświadczył, że sprawę tę przekaże Komisji budżetowej do rozpatrzenia.

R. Kupczyński interpelował w sprawie **ostatnich przerw ruchu w elektrowni miejskiej**, a w związku z tem zawieszenia w służbie inż. Kwintowskiego.

Kom. Nadolski odpowiedział, że sprawa inż. Kwintowskiego przeciągała się z powodu choroby przewodniczącego Komisji dyscyplinarnej, obecnie p. Komisarz wydał zarządzenia, dzięki którym **ta sprawa będzie szybko załatwiona.**

W sprawie przerw w ruchu na Persenkówce p. Komisarz zwrócił się do prof. Witkiewicza i Sokolnickiego o wydanie

rzeczowego orzeczenia

o tych wypadkach.

Następnie z porządku dziennego r. dyr. Suesser przedłożył pod drugą uchwałę sprawę uregulowania stosunku gminy do Towarzystwa Walki z Gruźlicą we Lwowie celem umożliwienia Towarzystwu pobudowania nowych pawilonów i rozszerzenia sanatorjum przeciwgruźliczego. Gruntownie opracowane wnioski referenta zatwierdzono w całej rozciągłości.

Referowana przez r. **Litwinowicza** sprawa **darowizny gruntu miejskiego** przy ul. Starotandetnej Stow. „Żyd. schronisko dla bezdomnych" wywołała żywą dyskusję na temat, czy grunt ten ma zostać oddany tytułem darowizny, czy sprzedaży. W głosowaniu większość Rady przyczyniła się do stanowiska, bardzo wymownie uzasadnionego przez dyr. **Suessera,** aby gmina aktem darowizny zaznaczyła **charakter humanitarny tej sprawy.**

Sprawa teatralna.

Następnie na porządek dzienny weszła **sprawa teatralna,** która wywołała długą i namiętną chwilami dyskusję.

Referent **dr. Przeski** przedstawił **stan rzeczy w Teatrze miejskim i wnioski Komisji teatralnej** co do podania dzierżawców **o dodatkową subwencję** i w sprawie **oddania Teatru Małego jako drugiej sceny** do użytku dzierżawców. Dzierżawcy oświadczają, że w razie **otrzymania Teatru Małego obejdą się bez dalszej podwyżki subwencji.**

Referent przedstawił, że **w razie odmowy dodatkowej subwencji, dzierżawcy stoją przed bankructwem,** a miasto przed

procesem o odszkodowanie

za szkody **dzierżawców i artystów,** pozostawionych wtedy na lodzie. Wobec tego najmniejszem złem jest przyznać dzierżawcom

27 tysięcy złotych

dodatkowej subwencji i przejąć od Domu Katolickiego na użytek dzierżawców Teatr Mały. Pertraktacje z dyr. Czarnowskim i zarządem Domu już są w toku, tak, że można liczyć się z przeprowadzeniem wykupna pretensyj dyr. Czarnowskiego. Referent wskazał, że gdyby mimo utrzymania drugiego teatru dzierżawcy nie doprowadzili do uregulowania budżetu, to wówczas **gmina byłaby wolna od wszelkiej odpowiedzialności moralnej i prawnej.**

Dyskusję rozpoczął red. Mejbaum **ostrem wystąpieniem przeciw dzierżawcom,** jakoteż wnioskom komisji teatralnej, oświadczając się **przeciw dodatkowej subwencji i za radykalnem skończeniem z dzierżawcami.**

Red. Heschelés przemawiał w obronie koncepcyj teatralnej b. kom. Strzeleckiego a przeciw dzierżawcom. Jest przeciw dodatkowej subwencji, jednak **za przejęciem Teatru Małego,** jakkolwiek nie wierzy, aby to polepszyło sytuację dzierżawców.

Inni mowcy, jak prof. Groer, ks. Szydelski, r. Litwinowicz, r. Kupczyński, dr. Herschtal, r. Szczyrek zgodnie stali na stanowisku, że **honor i obowiązek gminy** nakazuje **ponieść odpowiedzialność** za niedotrzymanie warunków konkursu.

Dyskutowana żywo była sprawa zamknięcia Teatru Nowości, kwestja poziomu artystycznego przedstawień tego- i zeszłorocznych, deficyty lat ubiegłych, które w roku ub. wynosiły

miljon czterysta tysięcy zł.

Prof. **Małakiewicz** interpretował kontrakt zawarty z dzierżawcami w ten sposób, że **gmina nie ma obowiązku przyznania dzierżawcom dodatkowej subwencji.**

Po zamknięciu dyskusji zabrał głos **kom. dr. Nadolski,** aby zaznaczyć swoje stanowisko i zwrócić uwagę **na dalsze perspektywy sprawy teatralnej.** Podkreśliwszy, że występuje tutaj tylko jako dziedzic faktów, stworzonych przed jego objęciem urzędowania, wykazał, **że obecny stan finansowy teatrów przedstawia się**

nader krytycznie,

tak że przyznanie nawet stałej wyższej subwencji nie załatwiałoby sprawy. Pozostaje zatem tylko **druga koncepcja,** przejęcia Teatru Małego, co pociągnie za sobą wydatek ponad 100 tys. zł. P. komisarz jednak wyraża obawę, że mimo wszystko obecny sezon teatralny zamknie się **nie mniejszym deficytem, jak w roku ubiegłym i zastrzega się przed odpowiedzialnością z tego powodu.**

Po krótkim resume referenta przystąpiono do głosowania. Większością głosów **uchwalono następujące wnioski Komisji teatralnej:**

„Rada Przyboczna upoważnia Zarząd miasta do zawarcia kontraktu z Zarządem Domu Katolickiego na wynajem sali Teatru Małego do 1. września 1931, oraz do przeprowadzenia wykupna praw dyr. Czarnowskiego.

„R. P. uchwala wypłacić dzierżawcom tytułem dodatkowej nadzwyczajnej subwencji jednorazowo kwotę 27 tys. zł. oraz oddać im do dyspozycji scenę Teatru Małego z chwilą objęcia jej od dyr. Czarnowskiego i Zarządu Domu Katol. Pokryć kwotę 27 tys. zł budżetowo ze spodziewanych zwyżek dochodu z tytułu dodatku do podatku przemysłowego.

P. komisarz Nadolski zaprosił członków Rady Przyb. do **wzięcia udziału w uroczystościach Imienin p. Prezydenta Rzpltej.**

Na tem posiedzenie o godz. 11.15 zakończono.

—o—

Ze spraw miejskich

Opieka nad dziećmi niedorozwiniętemi

CYKL WYKŁADÓW ZAKOŃCZYŁ ODCZYT PROF. SIERADZKIEGO. — KURSA NA KLINIKACH. — PORADNIA DLA DZIECI ANORMALNYCH.

Lwów, 1 lutego.

(jp) Zarząd miasta Lwowa rozwijając akcję opieki nad dziećmi umysłowo niedorozwiniętemi i aspołecznemi, urządził, jak wiadomo, kurs dla przyszłych pielęgniarek i opiekunek tych dzieci. W szeregu odczytów wygłoszonych na klinice chorób dziecięcych, bardzo zajmujący był ostatni wykład pt. „Dziecko w kryminalistyce", wygłoszony przez prof. W. Sieradzkiego.

Prelegent w źródłowo opracowanym wykładzie, opierając się na ustawodawstwach obcych i na projekcie ustaw polskich, wykazał **co robi się dla dzieci za granicą i jakie stanowisko zajmie Polska w nowem ustawodawstwie.** — Po tym wykładzie naczelnik Wydz. IV. Mag. dr. Doliński, dziękując w serdecznych słowach prelegentom za ich pracę, oznajmił że dla wyszkolenia personelu wychowawczego i pielęgniarskiego, potrzebnego dla opieki nad dziećmi psychicznie chorемi, prof Halban zgodził się na uczestnictwo 6—8 pań lub panów **przy badaniach ambulatoryjnych na klinice chorób nerwowych,** gdzie wyjaśnień udzielać będzie sam profesor lub jego pierwszy asystent. Również **prym. Domaszewicz** zezwolił na uczestnictwo przy badaniach ambulatoryjnych na swoim oddziale tych osób, które pragną się poświęcić opiece lub pielęgnowaniu dzieci umysłowo upośledzonych. Przy tym oddziale otwarta będzie, jak wiadomo dla rodziców dzieci psychicznie upośledzonych poradnia.

Na klinice chorób dzieci będzie prowadził Poradnię dla dzieci anormalnych **dr. Domianowski.** Ponieważ uczestnictwo w tym kursie będzie bezpłatne — Zarząd miasta wybierze z pośród zgłaszających się w IV wydziale Magistratu tylko tych kandydatów, którzy w przyszłości mogliby oddać jak najwięcej usług nowo budującej się szkole i poradni. Wobec tego że niema ukwalifikowanych sił do pomocy przy opiekowaniu się dziećmi w nowo organizującej się poradni, pierwszeństwo w uzyskaniu posad przy tej poradni będą miały te kandydatki lub kandydaci, którzy ukończą **kursa,** urządzone przez Zarząd miasta.

—o—

Jak szpiegowano przed wojną.

UROCZYSTOŚĆ ROCZNICY URODZIN CESARZA FRANCISZKA JÓZEFA. — SYMPATYCZNY PUŁKOWNIK. — W ROSYJSKIEJ NIEWOLI. — PRZEGLĄD SZPITALA. — KIM BYŁ PUŁK TIBOR VON KIRAFFI.

Lwów, 1. lutego.

Powszechnie się uważa za mistrzów od szpiegostwa Anglików. Jednak i **Rosjanie** umieli się zdobyć na do wcip.

Poniższa autentyczna historja, opowiedziana obecnie przez **austrjackiego generała Novotnego,** jest aż nadto przekonywującym dowodem.

W r. 1913 garnizon w Gracu obchodził uroczyście w dniu 18 sierpnia **rocznicę urodzin cesarza Franciszka Józefa.** Wszyscy oficerowie zebrali się przy obiedzie w kasynie. Pułkownik wzniósł toast na zdrowie cesarza...

Zaraz po nim powstał pułkownik **Tibor von Kiraffi** — stary wspaniały typ węgierskich huzarów: jego białe bokobrody, jego sumiaste wąsy, sposób noszenia munduru a wreszcie charakterystyczny, nieco śmieszny węgierski akcent, czyniły zeń postać tak typową wówczas — oficera madziara. Był już w Gracu od tygodnia — wszyscy wiedzieli, że został przysłany przez **ministerjum wojny,** aby zbadać co też uczyniono dotąd na wypadek wojny, jakie wprowadzono inowacje i wogóle skontrolować wszystko. Oczywiście starano mu się możliwie ułatwić pracę: pokazywano, tłumaczono, przedstawiano wszystko. Nie było przed nim tajemnicy — wszyscy starali się mu dogodzić. Zresztą był to najsympatyczniejszy człowiek pod słońcem i obcowanie z nim było prawdziwą przyjemnością.

Otóż pułkownik Tibor von Kiraffi wstał i wygłosił długie przemówienie, w którem podnosił zasługi cesarza — zakończył je sakramentalnym toastem.

Równo w rok i dziesięć dni potem, kapitan Novotny leżał na słomie w wiejskiej szkółce, doraźnie zamienionej na szpital. Był w niewoli rosyjskiej. Zaraz po rozpoczęciu pierwszych działań wojennych, podczas pierwszej bodaj bitwy, został **ciężko ranny w piersi** — stracił przytomność. Odzyskał ją w szpitalu rosyjskim.

Monotonnie wlokły się dnie — szare i nudne, beznadziejnie podobne jedne do drugich. Aż raz... wielka uroczystość, **generał rosyjski miał uczynić przegląd szpitala.**

Czyszczono podłogi i drzwi, wdziano na chorych czyste koszule, przewietrzono salę. Zagrała trąbka samochodowa — to generał przyjeżdżał.

Ledwie wszedł on na salę, kapitan Novotny uprzytomnił sobie, że już kiedyś, gdzieś — widział tego człowieka. Ale gdzie, w jakich okolicznościach — zmęczony mózg nie mógł znaleść odpowiedzi.

Tymczasem generał obchodził kolejno chorych, a idący za nim ordynansi rozdawali wino i różne smakołyki. — Kiedy podszedł do kapitana, wykrzyknął:

— **Moje uszanowanie, panie Novotny.** Nie spodziewałem się tu pana zastać. To stanowczo brak szczęścia. Ledwo początek a pan już ranny, no, ale miejmy nadzieję, że wszystko się dobrze skończy.

— Skąd pan wie, jak się nazywam? Gdzie pan się nauczył tak świetnie mówić po niemiecku? Skąd ja pana znam? — bo znam z pewnością, — pytał zaciekawiony kapitan.

— Ha, ha, ha, zapomniał pan, **widzę o Gracu, o delegacie z ministerstwa wojny,** któremu pan sam pokazywał forty i objaśniał plany, o uczcie w dzień urodzin cesarza, o...

— Prawda, oh Boże — **pan jest pułkownikiem Tibor von Kiraffi!**

— Byłem nim, byłem; obecnie jestem nareszcie we **właściwej generalskiej skórze.** Ale musi pan przyznać, że pysznie grałem komedję, że świetnie wszystkich nabrałem, he, co?

— Więc pan byłeś szpiegiem, zwykłym, wulgarnym szpiegiem?

— Panie kapitanie, rzekł poważnie generał, wulgarny szpieg, taki dla którego nic się nie czuje prócz wstrętu i pogardy — to łotr, który za pieniądze zdradza tajemnice. Jeśli ktoś fortelem, sprytem wykrywa czyjeś sekrety, w do datku nie za pieniądze, nie będąc do tego zmuszonym, z narażeniem życia — **to nie można przyrównywać go do takiego zwykłego szpiega.**

To już jest rozmiłowany w sztuce wyprowadzania w pole — artysta.

I Novotny w duchu przyznał rosyjskiemu generałowi rację.

PODZIĘKOWANIE.

Dotknięta bolesnym ciosem śmierci nieodżałowanego męża mojego, śp. Aleksandra LISOWSKIEGO, inspektora skarbu, składam serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę śp. Zmarłemu i okazali mi współczucie w mojej żałobie. W szczególności dziękuję Wielebnemu Duchowieństwu, Panu Prezesowi dr. Polakowi i całemu Gronu Urzędników skarbowych, Panu Henrykowi Zbierzchowskiemu, Panu Stefanowi Czarneckiemu, Panu Józefowi Orensteinowi i najbliższym Przyjaciołom oraz wszystkim bez wyjątku, którzy wzięli udział w pogrzebie i uczcili pamięć śp. Zmarłego. Osobno dziękuję PP. Dr. Aleksandrowi Barwińskiemu oraz P. Prymarjuszowi Dr. Aleksandrowi Domaszewiczowi za pełną poświęcenia i bezinteresowną opiekę lekarską, jaką otaczali śp. Zmarłego. 1378

Samozwaniec Żmurczykow pretenduje do tronu rosyjskiego.

NIEZWYKŁA HISTORJA, WYMOWNIE ŚWIADCZĄCA O MONARCHISTYCZNYCH NASTROJACH WŁOŚCIAŃSTWA UKRAIŃSKIEGO. — PRZYSZŁY CAR UKAZYWAŁ SIĘ PRZED TŁUMAMI „WIERNOPODDANYCH" Z KORONĄ NA GŁOWIE. — WRAZ Z SAMOZWAŃCEM ARESZTOWANO 78 OSÓB Z „GWARDJI PRZYBOCZNEJ"

Charków, 31 stycznia.

Wśród masowych aresztowań których fala ogarnęła w ostatnich dniach całą Ukrainę, zasługuje na szczególne wyróżnienie — ze względu na tło i charakter tej represji, — takt aresztowania w powiecie **Humańskim 78 chłopów,** którzy stanowili rodzaj „gwardji przybocznej" oraz świtę samozwańca, niejakiego Żmurczykowa. Ten ostatni uważa siebie za **pretendenta do tronu rosyjskiego i przyjął miano** Wielk. Ks. Michała Aleksandrowicza. Znamiennym jest nie sam fakt pojawienia się samozwańca, lecz to niezwykłe zaufanie i poparcie, którem Żmurczykow cieszył się wśród chłopów. Przed rokiem pojawił się w tych okolicach i ogłosił, że jest Wielkim Ks. Michałem (bratem zamordowanego cara Mikołaja II) który cudem uratował się przed śmiercią z rąk katów bolszewickich. Ludność entuzjastycznie go przyjęła, przez cały rok otaczała czułą opieką i ochraniała przed władzami. Uznając Żmurczykowa jako pretendenta do tronu, chłopi wysunęli żądanie, aby ogłosił wojnę bolszewikom, gdyż jedynie pod tym warunkiem zobowiązują się do poparcia go wszelkiemi środkami. W pewnej wsi oddano do dyspozycji Żmurczykowa pałac, gdzie zamieszkał wraz z orszakiem służby. Przed tłumem ukazywał się w stroju carskim z koroną na głowie, chłopi zaś klękali przed nim. Cały rok trwały przygotowania Żmurczykowa do wojny z bolszewikami, gdy nagle, w ostatnich dniach władze dowiedziały się, że przygotowania dobiegają końca i aresztowały Żmurczykowa wraz z 78 jego najbliższymi pomocnikami. Wykrycie samozwańca wywołało na całym terenie Podola sowieckiego i Kijewszczyźnie olbrzymie wrażenie, a nawet zaburzenia wśród chłopów, którzy krzyczeli, że nie dadzą swego **„cara - batiuszki" uwięzić.** Historja ta, o której prasa sowiecka rozpisuje się obecnie bardzo szeroko, wymownie świadczy o nastrojach, panujących **wśród włościaństwa na Ukrainie.**

Samobójca na Wysokim Zamku.

30-LETNI HANDLOWIEC WPAKOWAŁ SOBIE KULĘ W SKROŃ.

Lwów, 1. lutego.

(—) Wczoraj w południe zaalarmowano Pogotowie ratunkowe, że na **Wysokim Zamku** w pobliżu domu ogrodnika, jakiś w średnim wieku obywatel **pozbawił się życia przez strzał rewolwerowy.** Istotnie po przybyciu lekarz dyżurny Pogotowia ratunkowego znalazł leżącego w stanie nieprzytomnym człowieka, który strzelił do siebie z rewolweru w skroń tak, że **kula utkwiła w głowie.** Ze znalezionych przy nim dokumentów wynikało, że jest to 30-letni handlowiec **Leon Schweitzer.** Znaleziono przy nim również listy zapieczętowane, które niewątpliwie zawierały powody jego rozpaczliwego kroku. W stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala.

—o—

Z TEATRU

„Marja Stuart", tragedja w 5 aktach Fryderyka Szillera. Przekład Kazimierza Rychłowskiego.

Lwów, 1. lutego.

Miałem profesora literatury niemieckiej w gimnazjum, fanatycznego zwolennika Goethego, który nie znosił spójnika „und" w połączeniu „Schiller und Goethe", twierdząc, że jest to największe głupstwo, jakie wymyślili Niemcy. Miał on trochę racji. Napewno myśl Goethego obejmowała szersze horyzonty, wybiegała daleko naprzód poza swoją epokę, sięgała bardziej w tajemną głąb duszy ludzkiej. Talent Goethego był niewymierny, a jednak tak bardzo ludzki, bo tkwiący wszystkimi korzeniami w pokładach człowieczeństwa. Poznał się na nim świetnie wszystko przewidujący Napoleon, gdy spojrzał po raz pierwszy w Weimarze w twarz wielkiego poety i rzekł te pamiętne słowa: Oto człowiek! Niewątpliwie płytsze były wierzenia Schillera. Talent jego obracał się w pewnych określonych wymiarach, a patos i koturnowość jego poezji robi na nas dziś wrażenie czegoś papierowego, zimnego i już nie żywotnego. Tylko wielka gra aktora potrafi tchnąć życie w postacie jego tragedji, w tych ludzi z papieru, chodzących wciąż na szczudłach, tylko wielka gra aktora potrafi przezwyciężyć patos i dać teatrowi żywego człowieka, spalającego się w ogniu cierpienia i wielkich namiętności. Dlatego bardzo rzadko ukazuje się dziś Schiller we współczesnym teatrze, a „Marja Stuart" od czasów Modrzejewskiej spoczywała w prochu biblioteki teatralnej. Wydobył ją z mroków zapomnienia teatr lwowski dla p. Leonji Barwińskiej. I dobrze zrobił. Niema dziś w Polsce artystki, któraby miała tak wspaniałe kwalifikacje do kreowania tej roli. Królewskość aparycji, ciepły głos altowy, dostojność gestu, to warunki zewnętrzne artystki, tak hojnie przez naturę obdarzonej. Przyłączają się do nich najcenniejsze walory aktorskie: umiar doskonały przy bogatej skali ekspresji, zdolność wewnętrznego przeżywania kreacji, myślące życie wypisane na dumnem czole i przez oczy dające znać o sobie, prawda bólu i cierpienia, żar skrytych namiętności. W sumie daje to wrażenie życia, prawdy, wielkości. Odpada papier, a zostaje żywy, cierpiący człowiek. P. Barwińska może sobie powiedzieć, że zwyciężyła na całej linji.

Ciężkie zadanie miała p. Rasińska w roli królowej Elżbiety, w tym „pojedynku dwóch Leonji", gdzie z góry cała sympatja słuchacza skupia się na osobie nieszczęśliwej Marji Stuart. Mimo to p. Rasińska nie została ani na chwilkę w cieniu kulis, dała postać świetną o wyraźnych zdecydowanych konturach, przeprowadzoną konsekwentnie i silną w wyrazie.

P. Strzelecki dał kreację bardzo plastyczną i doskonałą w dykcji, p. Kwiatkowski ujmował lirycznem ciepłem. Wszystkie role epizodyczne wypadły bez zarzutu. — Piękny, nowy przekład K. Rychłowskiego przyczynił się dzielnie do powodzenia wieczoru. Teatr był wysprzedany. Widocznie publiczność lubi od czasu do czasu stare sztuki. A może chciała nam raz udowodnić, że nie jest tak „skinowaną" jak się powszechnie powiada.

Henryk Zbierzchowski.

Najnowsze polityczne rewelacje moskiewskie.

RZEKOME ROZDŹWIĘKI MIĘDZY RUMUNJĄ A POLSKĄ. — PROPOZYCJA LITWINOWA ZMIERZAŁA DO POGŁĘBIENIA TYCH ROZDŹWIĘKÓW, LECZ PLANY TE SPALIŁY NA PANEWCE.

Moskwa, 31. stycznia.

Prasa sowjecka ma obecnie **nielada sensację.** Donosi mianowicie, że wedle informacji otrzymanych z dobrze poinformowanych kół moskiewskich, **między Polską a Rumunją miały rzekomo wybuchnąć pewne rozdźwięki,** mogące doprowadzić do osłabienia, a nawet całkowitego anulowania sojuszu polsko-rumuńskiego. **Rozbieżność zdań między rządem polskim a rumuńskim** miała przybrać **bardzo poważny charakter** właśnie **w związku z ustosunkowaniem się tych krajów do Sowjetów.** Mianowicie generalny sztab rumuński utrzymuje, że w razie wojny z Sowjetami, Polska i Rumunja mają prowadzić **taktykę ściśle obronną** bez wszelkich zamiarów agresywnych, podczas gdy Polska **ma rzekomo proponować system ofenzywny.** Ponadto Polska domaga się, by w razie wojny naczelne dowództwo nad złączonemi **armjami spoczywało w rękach przedstawiciela armji polskiej.** Korzystając z tych rzekomych rozdźwięków, celem ich dalszego zaostrzenia, Litwinow **właśnie wystąpił ze znaną propozycją** w sprawie przyspieszenia podpisania paktu Kelloga, spodziewając się, że to **doprowadzi do nowych zawikłań między sojusznikami.** Pobożne te życzenia jednak — jak przyznaje prasa moskiewska, **zawiodły,** gdyż w toku dalszych pertraktacyj miała się wyjaśnić całkowita zgodność poglądów rządów polskiego i rumuńskiego w kwestji podpisania protokołu Litwinowa, a propozycja rządu polskiego w sprawie wystąpienia **w charakterze pośrednika między Rumunją a Sowjetami** przekreśliła tajne zamiary Litwinowa. W końcu prasa donosi, że informacje te **czerpie ze źródeł bukareszteńskich oraz wiedeńskich.**

Premjowany płatnik podatków.

NAGRODA ZA SPEŁNIENIE OBOWIĄZKU JEST OBRAZĄ.

Tokio, w styczniu.

Pewien kupiec angielski od kilku lat zamieszkały w Japonji, otrzymał wezwanie do urzędu podatkowego. Zdziwił się nieco, gdyż zawsze, **z wrodzoną synom Albionu punktualnością płacił wszelkie swe zobowiązania pieniężne,** nie wyobrażał sobie zaś, by urząd podatkowy mógł wzywać w innym celu, niż naleganie o zapłatę.

Zdziwienie jego przeszło jednak w prawdziwe osłupienie, gdy kierownik urzędu wręczył mu **cenny wazon ze srebra,** „w nagrodę za regularne płacenie podatków". Po ochłonięciu z osłupienia, kupiec zwymyślał urzędnika, a odtrąciwszy wazon, wyszedł poirytowany. Anglik bowiem uznał za obrazę taki wynagrodzenia go za spełnienie obowiązku, znaczy to bowiem, że urząd śmiał przypuścić, iż mógł on również obowiązku nie spełnić.

Fakt ten komentowany był szeroko w prasie japońskiej, której naogół czyn Anglika zaimponował. Debatowano nawet nad zniesieniem premij za punktualne płacenie podatków, jednak przeważył wzgląd na większość **płatników** krajowych, z których ponoć nie wszyscy celują w cnocie punktualnego płacenia podatków.

FEJLETON „GAZ. POR." z 2. II. 1929.

E. CHAVETTE. Przedruk wzbroniony.

Mały pomniczek.

Pan Djonizy Pigache, fabrykant lasek w ciągu czterdziestu lat pracy wzdychał do wypoczynku w wiejskim domku z salą bilardową, a gdy wreszcie ziściło się to jego życzenie, umarł z nudów po ośmnastu miesiącach bezczynności. Zwykłe dzieje wielu przemysłowców!

W smutku pogrążona wdowa (kobieta umiejąca dobrze obliczać) udaje się do kamieniarza, by zamówić mały pomniczek, mający ukoić jej bezgraniczną boleść.

Załatwiając zamówienie, rozpływa się we łzach.

— Ach, panie, straciłam najlepszego z mężów!! Nic mu nie mam do wyrzucenia, chyba to, że nie poczekał ze śmiercią na mnie! Co się stanie ze mną... opuszczoną sierotą?! Biedny, drogi nieboszczyk! Jaki miły! Tak łagodny! W ciągu dwudziestu lat pożycia ani razu nie podniósł na mnie ręki!

— Takiemu mężowi należy się piramida... wartości 50.000 franków.

— Co, dusić go pod kupą kamieni?! Ależ on nie mógł znieść krawatki; zawsze łaknął powietrza!

— W takim razie mamy tu pomnik w rodzaju kapliczki, obecnie bardzo modny, w cenie 23.000 franków.

— Zamykać w czterech ścianach mego ukochanego męża, który najchętniej jeździł na wierzchu omnibusów.

— Dla takich mamy ogrodzenie z prostym marmurem... ładne to i przewiewne, kosztuje tylko 12000 franków, licząc w to dziesięć wierszy napisu.

— Wiersze! Ach, nie, panie! tylko ten krzyk mego serca:

Pamięci mego drogiego męża,
Djonizego Pigache!
!!!
Czekaj na mnie!!!

Tak, prosty, skromny kamień, który umieści pan w kącie naszego parku, za gęstym krzakiem, gdzie zwykł chować się po śniadaniu i po obiedzie... Drogi nieboszczyk! Przyniósł szczęście temu miejscu, bo wszystko tam rosło z niebywałą bujnością!

— U dołu wyrzeźbimy na pomniku półpełną klepsydrę, ponieważ jest tam dość wolnego miejsca.

— Czy to już wliczone do 12000 franków?

— Tak, pani, klepsydra lub inny symbol, co pani woli.

— W takim razie wolałabym św. Djonizego, gdyż to jest patron męża.

— Bardzo dobrze, wyrzeźbimy go w profilu.

— W profilu! W takim razie będę poszkodowana o jedną rękę i nogę. Myślę że chyba za 12.000 frank. mogę go mieć w całości.

— Ależ pani, tego wymaga pozycja!

— Pozycja? Nie potrzeba żadnej pozycji. Święty musi być kompletny, żądam tego!!

— Zrobię go tedy en face.

— A zwłaszcza w trzewikach, rozumiesz pan? w trzewikach! Nie chcę żadnego bosaka, by nie mówiono później, żem świętemu patronowi mego męża poskąpiła butów.

— Dobrze, damy mu sandały.

— Sandały?!!

— Tak, sandały; było to ówczesne obuwie... podeszwa, przymocowana do nogi rzemykami.

— Ha, znam już to wasze obuwie... dziękuję!! Wyglądałby jak froter ze szczotkami froterskiemi o wypełzłej szczecinie na nogach.

— Ależ, proszę pani, nie możemy dać mu trzewików.

— Dlaczegóż nie?

— Bo starożytni ich nie nosili.

— W takim razie byli godni pożałowania, zwłaszcza po miasteczkach prowincjonalnych, brukowanych w „kocie łby". Nad czem pan medytuje?

— Myślę, jakby można uniknąć sandałów... aha! gdybyśmy tak postawili go w wysokiej trawie? Co pani na to?

— Wyglądałoby to, jakby odbywał kurację kneipowską.

— Tedy nie pozostaje nic innego, jak wyrzeźbić go z nogami w wodzie.

— Ach ta woda poddała mi pewną myśl! Wyrzeźb go pan w chwili, gdy działa cud.., gdy po ścięciu szedł trzymając własną głowę w rękach, a znalazłszy się nad brzegiem Orkusa, wziął głowę w zęby, bo mu przeszkadzała przy pływaniu.

— Niemożliwe!

— Czemu?

— To jest najsurowiej policyjnie wzbronione... Nie można wmawiać w złoczyńców, że ze śmiercią nie kończy się wszystko, boby sobie nic nie robili z kary śmierci. Niech mi pani wierzy, lepiej będzie pozostawić go boso.

— Nie, nie! Właśnie wówczas noszono płaszcze kąpielowe — wyglądałoby to jakby wychodził z kąpieli.

— Nie możemy go przecież ubrać w kostjum gwardzisty narodowego.

— Ubierz go pan, jak chcesz, ale ja nie chcę kostjumów ówczesnych.

— Zostawmy go nagiego, w chwili, gdy suknie rozwiązuje z węzełka i ma się ubierać... W ten sposób nie będzie widać, jakie suknie wdziać zamierza.

(Wstydliwie): — Ach nie, ach nie!

— Przedstawmy więc bóstwo handlu, zalewające się łzami, otoczone wiankiem uosobionych cnót nieboszczyka, które pocieszają je, ukazując niebo. Wszak śp. pan Pigache posiadał zalety?

— Wszystkie możliwe, proszę pana!

— Tedy znajdziemy dość figur, które można będzie ustawić na drugim planie.

— Co to będzie kosztowało?

— Bóg handlu, już jest policzony do ceny umówionej, a za każdą cnotę policzymy po 200 franków. Niewiele to, jeśli chodzi o uczczenie ukochanego nieboszczyka. Taki sam pomnik zrobiłem dla męża pani Tournisier... co prawda, nie chciała ona powtórnie wyjść za mąż... ale też i figury grupy były tak wiernie i

SPRAWY KOLEJOWE

Czego poza uregulowaniem uposażeń domagają się kolejarze polscy?

WYPŁATA ZALEGŁEJ RÓŻNICY DODATKU MIESZKANIOWEGO ZA R. 1928. — 15 PROCENTOWY DODATEK. REWIZJA TARYF PRZEWOZOWYCH STWORZY DOSTATECZNE POKRYCIA. — POZOSTAJĄ JESZCZE DO ZAŁATWIENIA PRAGMATYKA, ZASZEREGOWANIE STANOWISK, USTAWA EMERYTALNA, POMOC LEKARSKA, PRZEPISY DYSCYPLINARNE.

Lwów, 1 lutego.

Pomiędzy zasadniczemi postulatami pracowników kolejowych, skonkretyzowanemi w petycji, wystosowanej przez Związki zawodowe P. Z. K i Z Z. P. do Sejmu, znajduje się kwestja **wypłaty zaległej różnicy dodatku mieszkaniowego za rok 1928. Od października 1925 r. dodatek mieszkaniowy nie wzrastał stosownie do zwiększających się stawek komornego i należnej z tego tytułu różnicy nie zwrócono dotychczas za rok ubiegły pracownikom etatowym, jak również nie wypłacono procentowego ekwiwalentu tego dodatku w formie zasiłku nieetatowym kolejowcom.**

O uchwalenie zwrotu dodatku.

Sprawa ta znalazła już oddźwięk w Sejmie, gdyż zgłoszono odpowiednie wnioski. Chodzi o to, aby Sejm pomyślnie doprowadził do końca tę sprawę, **uchwalił zwrot dodatku** w czasie jak najrychlejszym, **by wypłata kwot mogła nastąpić już w lutym br., a w każdym razie jeszcze przed Wielkanocą,** gdyż pracownicy, wyczerpani finansowo, z prawdziwą trwogą myślą o wydatkach czekających ich z nastaniem wiosny i całą nadzieję pokładają jedynie **w jednorazowym zwrocie zaległej różnicy dodatku mieszkaniowego za ubiegły rok, oraz zasiłku,** który jednocześnie objąłby pracowników nieetatowych, nie pobierających dotąd omawianych dodatków.

Wydatek na powyższy cel znajdzie pokrycie w istniejących rezerwach kasowych

Wedle obecnego stanu rzeczy — **nie otrzymają pracownicy kolejowi nic ponadto, co już pobierają od roku, a jedynie niewielka poprawa dodatku mieszkaniowego** może być zaliczona na ;o czet poprawy bytu Jest to **polepszenie tak nieznaczne,** iż nie można go uważać nawet za tymczasowe załatwienie sprawy regulacji płac. Ten pewnik uznaje i Sejm i Rząd, jednakże istotną poprawę bytu pracowników państwowych **odkłada się na później, uzależniając ją od nowych źródeł dochodów.**

Koleje państwowe uzyskają niebawem także nowe i to dość obfite źródło, gdyż zamierzona od kwietnia br. **rewizja taryf przewozowych** przyniesie wedle obliczeń Min. Komunikacji **100 miljonów złotych rocznie.** Jest to kwota, która mogłaby **starczyć na zasadniczą regulację płac** i wobec dodatnich efektów eksploatacji P. K. P., nie może ulegać wątpliwości, iż uzyskana nadwyżka zostanie w pierwszej linji zużyta **na poprawę bytu pracowników kolejowych.**

Na podstawie oświadczenia p. ministra Kühna (na komisji sejmowej), zdają sobie jednak kolejarze sprawę, że nowa ustawa uposażeniowa najprawdopodobniej **nie tak prędko jeszcze będzie wprowadzona w życie,** jakkolwiek istnieją dwa źródła pokrycia wydatków: **rewizja taryf i stała nadwyżka dochodów eksploatacyjnych ponad preliminowane sumy.**

Dlatego Sejm winien **ustalić zasadę, iż dochody z rewizji taryfy towarowej wzgl. nadwyżki dochodów eksploatacyjnych mają służyć przedewszystkiem na poprawę bytu kolejowców i że ta poprawa winna nastąpić bezwzględnie z chwilą nowego okresu budżetowego tj. od 1 kwietnia br.** Gdyby zaś ogłoszenie nowej ustawy uposażeniowej miało się z powodu trudności natury formalnej, istotnie przeciągać, to należy wydać postanowienie, iż **tymczasowo ma nastąpić procentowa podwyżka uposażeń personelu kolejowego w wymiarze conajmniej 15 proc.,** gdyż wtedy dopiero nastąpiłoby niezupełne wyrównanie tych strat, które ponoszą stale pracownicy państwowi, **wskutek unieruchomienia mnożnej, mimo trwałego wzrostu drożyzny.**

Brak pragmatyki służbowej.

Nietylko **sprawa uposażeniowa** stanowi tę bolączkę, która stale utrudnia egzystencję pracowników, lecz ponadto **brak pragmatyki służbowej, zaszeregowanie stanowisk,** dostosowanej do obecnych warunków **ustawy emerytalnej** dla etatowych kolejowców, nieunormowanie **pomocy lekarskiej** i wreszcie brak jednolitych **przepisów dyscyplinarnych,** należą do tych zagadnień, które winny być wreszcie uregulowane, by kolejowcy po upływie dziesięciu lat niepodległości Polski mieli zapewnione traktowanie wedle **stałych, jasnych i jednolitych zasad.**

Skład butwiejącego drzewa czy Dom dla emigrantów?

CZYNNIKI DECYDUJĄCE POWINNY ROZSTRZYGNĄĆ TO PYTANIE. — NIEZROZUMIAŁY OPÓR LWOWSKIEJ DYREKCJI LASÓW PAŃSTWOWYCH RZUCA KŁODY POD AKCJĘ SPOŁECZNĄ PIERWSZORZĘDNEGO ZNACZENIA.

Lwów, 1 lugo.

(jp) Dziwne zaiste losy spotykają u nas w Polsce niejednokrotnie najbardziej celową inicjatywę. Wszystko zdaje się iść pomyślnie, społeczeństwo i czynniki oficjalne podają sobie ręce do pożytecznej akcji, a nagle cała rzecz rozbija się lub **utyka na jakiejś kłodzie,** rzuconej niewiadomo dlaczego na utorowaną już drogę. Takie refleksje mimowoli nasuwają się każdemu, kto zna historję budowy **Domu Emigracyjnego we Lwowie.** Sprawa ta, o której wspominaliśmy przed kilku dniami z okazji odbytej w tej mierze konferencji, zasługuje na żywszą uwagę społeczeństwa i czynników decydujących.

Przez Lwów przechodzi corocznie kilkadziesiąt tysięcy emigrantów.

Dla budowy tego domu zjednoczyły się Towarzystwa opieki nad emigrantami w naszem mieście, bez różnicy narodowości i wyznania, w zrozumieniu, jak daleco **instytucja taka właśnie na naszym gruncie jest konieczna.** Przez Lwów bowiem przelewa się rok rocznie **kilkutysięczna fala wychodźców** kontynentalnych i zamorskich, tu koncentruje się ruch emigracyjny **trzech Województw Małopolski Wschodniej, jak też i Wołynia.** Brak schroniska dla emigrantów naraża ich na najbezwstydniejszy wyzysk ze strony hyjen emigracyjnych. Emigrant, często analfabeta, nie orjentujący się na bruku wielkomiejskim, zanim załatwi formalności związane z wyjazdem, bywa obdzierany i ograbiany z ostatniego dobytku przez pomysłowych oszustów. Projektowany Dom emigracyjny ma temu zapobiec, emigrant, przebywający do Lwowa, tam znajdzie dach nad głową i pożywienie, a że tam mają znaleść pomieszczenie także biura lwowskiej Ekspozytury Urzędu Emigracyjnego, więc emigrant znajdzie tu **pomoc w załatwieniu wszystkich spraw, związanych z wyjazdem.**

Przychylność sfer rządowych.

Akcja budowy tego Domu, podjęta przez Spółdzielnię lwowskich towarzystw emigracyjnych polskich, ukraińskich i żydowskich, w porozumieniu z Ekspozyturą Urzędu emigracyjnego, znalazła też **pełne zrozumienie tak w**

---

przekonująco odtworzone, że żaden mężczyzna nie próbował ubiegać się o rękę wdowy. Wszyscy byli przekonani, że nie zdołają zastąpić takiego zbioru cnót, jakim był nieboszczyk

— Ach!!!!

— Ona także płaciła po 200 franków za każdy symbol. Lecz powracając do tej płaskorzeźby... a zatem na lewo wyrzeźbimy bóstwo handlu, zaś zaraz obok bóstwo uczciwości..

— Ach, Pigache był uczciwy, to prawda... to znaczy, był uczciwy po kupiecku, rozumiesz pan! Oszczędźmy sobie z tej strony 200 franków.

— Jeśli pani sobie życzy, opuścimy „uczciwość". a zastąpimy ją przez „Łagodność i dobroć".

— Tak, on był dobry i łagodny... lecz tylko wobec mnie... i to tylko z obawy: jego pracownicy użalali się często na jego złość i brutalność... Wypuśćmy 200 franków za „Łagodność"!

— No, więc należałoby umieścić „Skromność i Wierność małżeńską".

— Och, przykro mi mówić prawdę w obliczu grobu, lecz coś ze 22 razy musiałam zmieniać kucharki i to w jednym miesiącu.

— Myślałam, że pan Pigache miał krew nie tak gorącą...

— O, on umiał się ukrywać! Nie potrzebujesz pan rzeźbić „Szczerości", bo jeśli kto, to on oszukiwał swoich ludzi Tak samo może pan skreślić symbol „Oszczędności". nie zliczyłabym nigdy tych pieniędzy, które wydawał na niemoralne rozrywki...

— Może inny był powód tej rozrzutności, gdyż pan Pigache uchodził za miłosiernego.

— On! miłosierny?!... możliwe, gdy nań patrzano, np. na placu Zgody, w porze, gdy wszystko powraca z lasku Bulońskiego! Ale żeby miał kiedy wesprzeć potrzebującego — o nie! do tego zbyt był egoistą! Ejże, możesz pan bez skrupułów opuścić „Miłosierdzie".

— W takim razie nasz „bóg handlu" pozostanie sam jeden...

— Hm, nie jestem paniąTournisier z jej „niezastąpionym" mężem... Jeśli ona upodobała sobie życie w gorzkich uciechach stanu wdowiego, to ja niestety nie mogę tego samego powiedzieć o sobie.. Nie popisuję się z moją boleścią! Boże uchowaj mnie przed nowem zamążpójściem, lecz nie chcę, aby ten kamień pozwalał przypuszczać, że drugi mąż jest wykluczony... Jestem zdecydowana, nie wychodzić za mąż...

— A więc poprostu wyrzeźbimy boga handlu?

— Zastanawiałam się i nad tem: toby wyglądało tak, jakbym ceniła handel ponad wszystko i gardziła szlachectwem!

— Bardzo dobrze! Pozostaje tylko napis, ten krzyk pani serca, jak to pani nazwała! Czy zamieścimy wiek nieboszczyka?

— Nie potrzeba rozgłaszać wszystkim że Pigache miał lat 67.

— Myślę jednakże, że dla zapełnienia lolnej części pomnika, będziemy musieli powrócić do alegorji, np. sierp i snop ściętych kłosów.

— W jakiej wysokości mają być ścięte kłosy?

— Myślę, hm... w wieku 67 lat.., należałoby je uciąć tuż przy podstawie...

— Oho, nie! Mówionoby: Ile też lat ma jego wdowa?

— A więc, uciąć je na dole?

— Nie, u góry.

— No, zgoda... sierp i snopek... a w górze „krzyk serca"? Co do tego „krzyku serca", to radziłbym pozłocić litery początkowe, zaś „Czekaj na mnie" pomalować na czerwono, gdyż to bardziej wpada w oczy i ściąga uwagę.

— Ach, myśli pan, że to ściągnie uwagę?

— Bezwątpienia, proszę pani; to „czekaj na mnie" kryje pod inną postacią to samo, co alegorja pani Tournisier, zniechęcająca drugiego małżonka; zbyt wyraźnie widać niepocieszoną wdowę.

— Ach, istotnie! (namyśla się).

— Czy ma pani dla mnie jeszcze inne zamówienia?

— Nie. Sądzę, że „czekaj na mnie" nie dość jasno wyraża me myśli. Biedny nieboszczyk cierpiał tyle i tak długo, że radabym wyrazić, iż śmierć była dlań wybawieniem... a więc zamiast „czekaj na mnie!" niech pan wyrzeźbi jedno jedyne słowo:

Nareszcie!

(Przypisek autora: Gwoli uspokojenia „zdębiałych" czytelników, dodaję, iż wdowa Pigache istotnie była nieszczęśliwa w pożyciu małżeńskiem.)

Tłum. St. K.

społeczeństwie jak i u odnośnych czynników rządowych. Minister pracy i opieki społ. dr. **Jurkiewicz** przyrzekł poparcie, również z Banku Gosp. Kraj. przyrzeczony był **kredyt na budowę tego domu a Urząd Emigracyjny w budżecie na r. 1929-30** wstawił na ten cel 120 tys. zł. subwencji i przyrzekł w najbliższych latach dotować Spółdzielnię roczną subwencją, umożliwiającą spłacenie kosztów budowy.

Wśród tych pomyślnych auspicyj zdołano także znaleść odpowiedni plac pod wzmiankowaną budowę. Objektem nadającym się znakomicie na ten cel jest parcela przy ul. Kubasiewicza, będąca własnością Skarbu państwa, ze względu na bliskość głównego dworca kolejowego oraz bezpośrednie sąsiedztwo biur wszystkich prawie linij okrętowych.

Kłoda pod nogi.

Spółdzielnia zaczęła przeto robić starania o nadanie jej **prawa zabudowy części tej parceli o obszarze tysiąca sążni kwadratowych.** Odnośne podanie **skierowano** do Min. Rolnictwa, które jednak wbrew oczekiwaniom dało odpowiedź odmowną, opierając się w tem na niekorzystnej dla tej sprawy opinji lwowskiej Dyrekcji lasów państwowych, w której zarządzie grunt powyższy pozostaje.

Ta odmowa sparaliżowała tak pomyślnie rozpoczętą akcję i naraziła już obecnie Spółdzielnię na **utratę znacznych subwencyj. Natomiast motywy Dyrekcji lasów państwowych są istotnie zupełnie niezrozumiałe.** Faktem bowiem jest, że **składy państwowego drewna opałowego są zupełnie prawie nieczynne, ponieważ drewno opałowe sprzedawane przez Dyrekcję lasów państwowych jest o 20 proc. droższe niż drewno, które można nabyć w każdym prywatnym handlu.** Niema zatem powodu zatrzymywać na tak nieproduktywny cel tak cennego placu. Nadto trzeba podkreślić, **że parcela, w mowie będąca, nie jest faktycznie użytkowana na skład drewna,** które pomieścić się może na reszcie pozostałego placu, obejmującego w całości około **10-ciu tysięcy metrów kw.** Wydzielenie tego skrawka na cele budowy Domu Emigracyjnego **nie kolidowałoby zatem nawet z potrzebą ekspanji stanowiska drzewnego** (która nawiasem mówiąc, nie istnieje). Natomiast **Skarb państwa w razie udzielenia placu na powyższy cel zyskuje nadzwyczaj cenny objekt,** gdyż budynek pozostawałby tylko w używaniu Towarzystw emigrac. przez pewien przeciąg lat, a następnie przeszedłby **na własność państwa.**

Również nie wytrzymuje krytyki argument, przytoczony przez Dyrekcję lasów państwowych, iż zamierzona **wymiana tego placu na inny,** położony bliżej toru kolejowego, nie pozwala na wydzielenie z niego cząstki potrzebnej pod budowę Domu Emigracyjnego, gdyż za pozostały, wysokocenny obszar, możnaby otrzymać **znacznie większy grunt przy torze kolejowym, jako bardziej odległym od miasta, a więc tańszym.**

Jak z powyższego widać, **nie istnieją uzasadnione powody dla utrącenia akcji, mającej tak poważne zadania społeczne na celu. Tę samą opinję wyraziły wszystkie czynniki miarodajne, zebrane na wspomnianej na wstępie konferencji, a w pierwszej linji posłowie i senatorowie Województwa lwowskiego.** Można zatem żywić nadzieję, że wyższe instancje nie uwzględnią dziwnego co najmniej stanowiska, zajętego przez Dyrekcję lasów państwowych we Lwowie, a p. Minister rolnictwa podzieli raczej zdanie p. Ministra pracy i opieki społ., **iż wzniesienie we Lwowie w odpowiednim punkcie Domu Emigracyjnego dla użytku setek tysięcy emigrantów jest rzeczą ważniejszą i bardziej odpowiadającą interesom państwa, aniżeli rezerwowanie placu na skład butwiejących i gnijących setek tysięcy sągów drzewa, na które niema popytu.**

—o—

Zagadkowa śmierć artystki - wyjaśniona

ARTYSTKA UDUSZONA, A POTEM WRZUCONA DO MORZA. — SPRAWA IDZIE W NIEPAMIĘĆ. — NIEUDAŁE ODWIEDZINY. — HISTORJA MORDERCZYNI, DRĘCZONEJ WYRZUTAMI SUMIENIA. SENSACYJNE ROZWIĄZANIE NIESAMOWITEJ ZAGADKI KRYMINALNEJ.

(Do ryciny na str. 1).

Paryż, w styczniu.

(=) Przed kilku miesiącami prasa całego świata rozpisywała się szeroko o tajemniczej śmierci znakomitej śpiewaczki francuskiej, — mlle Antoniny Greve. Jak wiadomo — artystka owa udała się na wywczasy letnie do **Boulogne sur Mer.** Pewnego dnia

znikręła bez śladu.

Dopiero po kilku dniach znaleziono jej zwłoki w morzu.

Przypuszczano zrazu, że zachodzi tutaj wypadek samobójstwa. Po dokładniejszem zbadaniu zwłok ustalono jednak niewątpliwie, że mlle Greve została naprzód **uduszona, a dopiero później wrzucona do morza. Policja zajęła się wówczas** gorliwie tą sprawą, nie zdołała jednak wyjaśnić **niesamowitej zagadki tego morderstwa.**

Dopiero obecnie rozsłoniła się mroczna **kurtyna** tajemnicy tego morderstwa i to — w bardzo niezwykły sposób. Oto bowiem onegdaj do paryskiego mieszkania siostry panny Greve pani Zuzanny Debroge, przybyła jakaś młoda, elegancka dama. Gdy pani Zuzanna otworzyła drzwi — nieznajoma zawołała głosem drżącym ze wzruszenia:

— **Przybywam, aby pani wyjaśnić zagadkową śmierć pańskiej siostry, panny Antoniny Greve!**

Można sobie wyobrazić wrażenie, jakie te słowa wywołały na pani Debroge. Poprosiła nieznajomą do salonu, a ta opowiedziała jej co następuje:

— **Nazywam się Luiza Belot i jestem również artystką dramatyczną.** Z siostrą Pani żyłam zawsze w **stosunkach nieprzyjaznych.** Nie będę całej winy zwalała na zmarłą. Muszę jednak w imię prawdy stwierdzić, że mlle Antonina postępowała ze mną w sposób nielojalny i niekoleżeński. Było to w sierpniu. Miałam zostać zaangażowana do „Odeonu". Nagle dowiedziałam się, że wskutek intryg mlle Antoniny postanowiono nie zawierać ze mną kontraktu. Byłam z tego powodu

zrozpaczona.

Kipiąc gniewem, pojechałam do Boulogne sur Mer, aby rozmówić się z moją prześladowczynią i zapytać ją, co jej zawiniłam, że mi ciągle rzuca kłody pod nogi. Przyjechałam wieczorem i w towarzystwie swego przyjaciela, którego nazwiska nie mogę pani podać. Ów przyjaciel zaczekał na mnie przed hotelem, w którym mieszkała panna Greve. Zastałam ją samą. Powiedziała mi tyle gorzkich, zjadliwych i okrutnych słów, że nie panując nad sobą rzuciłam się na nią i

udusiłam ją...

— Opowiadająca zalała się łzami. Po chwili ciągnęła dalej:

— Gdy ochłonęłam po chwili i zdałam sobie sprawę ze swego czynu, zdrętwiałam z przerażenia. Nie wiedziałam, co począć. Wreszcie postanowiłam wtajemniczyć mego przyjaciela. Otworzyłam okno i zawołałam go półgłosem. Po chwili był już w pokoju. I on nie posiadał się z przerażenia, gdy dowiedział się o co chodzi. Zapragnął jednak

ocalić mnie.

Owinął tedy zwłoki szczupłej i drobnej artystki w koc, poczem korzystając z panującej ciemności zeszedł na dół, udał się w kierunku pobliskiej plaży i zwłoki **wrzucił** do morza. Doprawdy nie wiem, jakim cudem udało się nam przeprowadzić ten karkołomny plan. Dosyć, że nikt nas nie zauważył. Następnie odjechaliśmy do Paryża. Z drżeniem serca czekaliśmy dalszego rozwoju wypadku. Ale — jak pani wiadomo — policja stanęła przed zagadką, której rozwiązać nie mogła. Dziwi się pani zatem, dlaczego do niej przyszłam? Musiałam to uczynić! Dniem i nocą stał przedemną obraz panny Greve... Nie miałam ani chwili spokoju!..."

Sensacyjne wyjaśnienie zagadki wywołało w Paryżu **ogromne wrażenie.**

Kredka do ust — powodem samobójstwa.

TRAGICZNA ŚMIERĆ 15-LETNIEJ UCZENICY. — NIEZWYKŁA OBŁAWA SZKOLNA.

Budapeszt, w styczniu.

(=) 15-letnia dziewczyna, uczennica tutejszej szkoły średniej, padła ofiarą „obławy" na puder i inne środki kosmetyczne. Jak wiadomo — zarządzenie ministerstwa oświaty przepisało uczenicom szkół średnich, mundurki oraz zakazało im używania **środków kosmetycznych.**

Wczoraj odbyła się w pewnej szkole taka „obława", przeprowadzona w każdej klasie przez kilka nauczycielek. Przy tej sposobności znaleziono u 15 - letniej Marji Gözös w jej torebce **puder, kredkę do ust i list miłosny!** Nauczycielka zapowiedziała uczenicy, iż jej matka ma się zjawić po południu w dyrekcji celem omówienia tej sprawy.

Dziewczyna tak bardzo się tem przejęła, że podczas pauzy

skoczyła z okna drugiego piętra na podwórze szkolne i poniosła natychmiastową śmierć.

Śmiercią przypłacił grzeczność

CHCIAŁ PODNIEŚĆ RĘKAWICZKĘ I UTONAŁ. — NIE ZANIKŁA JESZCZE DAWNA RYCERSKOŚĆ.

Nowy Jork, w styczniu.

(=). 19-letni Amerykanin, nazwiskiem **Edward Bruke** przypłacił śmiercią zbyt daleko posuniętą **rycerskość.** Oto podczas przechadzki na moście **w Sanford** (Stany Zjednoczone) wypadła towarzyszce Bruke'a

rękawiczka

na rzekę Monsana, pokrytą **powłoką lodową.**

Bruke zaczął się spuszczać z mostu celem podniesienia rękawiczki. W czasie tej karkołomnej wędrówki pośliznął się i runął na dół. Pod naporem ciężaru załamała się cienka powłoka lodowa i

rycerski kawaler utonął.

Właścicielka rękawiczki jest **zrozpaczona,** a ponieważ jest córką bogatego fabrykanta, postanowiła „ostatniemu rycerzowi" wystawić **wspaniały pomnik.** Romantyczny pomysł Amerykanki jest tem dziwniejszy, że był on zwykłym **bankowcem.**

—o—

Z mroków wielkiego miasta.

KAZIRODCZY ZWIĄZEK, Z KTÓREGO URODZIŁO SIĘ PIĘCIORO DZIECI. — ZBRODNIA WOŁAJĄCA O POMSTĘ DO NIEBA.

Berlin, w styczniu.

(=) Odkryto tutaj wskutek anonimowego doniesienia potworny, **kazirodczy stosunek między ojcem a córką.**

Na przedmieściu Berlina, w Eberswelde mieszka rodzina, złożona z ojca i sześciorga dzieci. Miedzy najstarszą córką, a resztę dzieci istnieje **znaczna różnica wieku.** — Wśród sąsiadów oddawna krążyły pogłoski, że młodsze dzieci pochodzą ze

zbrodniczego stosunku ojca z córką.

Policja berlińska zajęła się obecnie tą sprawą i zawezwała najstarszą córkę. Dziewczyna stanowczo **zaprzeczyła owym pogłoskom.** Mimo tego policja dalej zajmowała się tą sprawą i doszła ostatecznie do rezultatu, że rzeczywiście ojciec żył z córką niby mąż i żona i że z tego urodziło się pięcioro dzieci, z których najstarsze liczy 7 lat.

Ojciec zagroził córce śmiercią, w razie gdyby wyznała prawdę. Ostatecznie jednak prawda musiała wypłynąć na światło dzienne. Zbrodniczy ojciec nazywa się **Franciszek Stöbel i jest krawcem.**

Wykrycie tej niebywałej zbrodni wywołało w Berlinie **bardzo wielkie wrażenie.**

—o—

WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 132 Dodatek tygodniowy do Nr. 8760 z dnia 2. lutego 1929.

pod redakcją Narcyza Süssermanna.

Znaczenie zawodów zakopiańskich.

PIERWSZORZĘDNE WALORY PROPAGANDOWE.

Lwów, 1. lutego.

Kilka dni zaledwie dzieli nas od **największej imprezy sportowej,** jaka się dotychczas **na ziemiach polskich odbyła.** Dnia 5. bm. rozpoczynają się w Zakopanem **międzynarodowe zawody narciarskie, organizowane przez Polski Związek Narciarski pod protektoratem Międzynarodowej Federacji Narciarskiej,** zwanej w skróceniu F. I. S.

Zawody „federacyjne" tworzą corocznie

generalny egzamin

wszechświatowego narciarstwa, to też przyznanie Polsce prawa ich zorganizowania słusznie poczytywać należy **za szczególne wyróżnienie i dowód uznania dla postępów, jakie narciarstwo nasze poczyniło bezsprzecznie w okresie ostatnich 10-ciu lat.**

Polski Związek Narciarski, przyjmując na siebie zaszczytny obowiązek organizacji zawodów F. I. S., zdawał sobie dokładnie sprawę **z czekających go zadań.** Jeśli, mimo to, zdecydował się na **odpowiedzialny ten krok,** to uczynił to w **poczuciu swej siły, świadom korzyści,** jakie z imprezy powyższej przypadną w udziale **nie tylko sportowi, ale całemu państwu.**

Na zawody zakopiańskie spoglądać bowiem należy **przedewszystkiem pod kątem akcji propagandowej.** Dziś już stwierdzić możemy, że z dotychczasowych akcyj w tym kierunku na terenie zagranicznym nic nie **wywołało tak silnego echa, jak właśnie zawody zakopiańskie!**

Od szeregu już tygodni **prasa zagraniczna wszystkich krajów i odcieni** przepełniona jest **notatkami i wzmiankami** o pracach przygotowawczych w miejscowości, o której istnieniu niejednokrotnie **nawet nie wiedziano.** Zakopane stało się „przez noc" **znaną miejscowością!** Wszystko to jednak jest dopiero **wstępem do właściwej imprezy,** która rozwinie się już na terenie naszym i której powodzenie zależeć będzie **przedewszystkiem od nas.**

Za dni kilka zapełni się Zakopane **tysiącami przybyszów z całej Polski i zagranicy.** Wśród obcych znajdą się obok zawodników również **przedstawiciele najpoważniejszych pism całego świata.** Oni to przedewszystkiem **urabiać będą opinję i wydawać sąd** o tem, co widzieli, z czem spotkali się **na ziemiach polskich.** Od ich ostatecznej **oceny** zależeć będzie, czy **„perła naszych Tatr"** pędzić będzie nadal żywot **skromnego kopciuszka,** czy też zaawansuje **do rzędu wielkich międzynarodowych ośrodków sportu zimowego.**

Z wizyty gości zagranicznych skorzysta jednak **nietylko Zakopane.** Mając sposobność zetknąć się bezpośrednio z krajem i jego mieszkańcami, zaznajomić się ze zwyczajami i pojęciami, **nie odbiegającymi bynajmniej od „Zachodu",** będą mieli możność **naocznie przekonać się,** że opowiastki o „Bärenlandzie" należą jedynie do złośliwych wymysłów. Bezpośredni, osobisty kontakt z ludźmi, którzy trzymają rękę na **pulsie życia swych krajów,** odda nam napewno większe usługi, niż setki broszur i wydawnictw.

I z tego właśnie stanowiska **przedewszystkiem oceniać należy wartość i znaczenie zawodów zakopiańskich!**

Specjalny korespondent „Gaz. Porannej"

WYJEŻDŻA DZISIAJ DO ZAKOPANEGO.

Lwów, 1. lutego.

W poniedziałek 5. b. m. rozpoczynają się w Zakopanem wielkie międzynarodowe zawody narciarskie. Największa ta impreza sportowa tegorocznego sezonu zimowego zgromadzi w polskiej stolicy zimowej reprezentantów 16-tu państw.

Około 150-ciu zawodników zagranicznych, przeszło 100 narciarzy polskich stanie do zaciętej walki o palmę pierwszeństwa w różnorodnych konkurencjach. Świadkami gigantycznych tych zmagań będą: Pan Prezydent Mościcki z rodziną, przedstawiciele rządu, korpusu dyplomatycznego oraz tysiące widzów przybyłych z całej Polski i zagranicy. Miarą zainteresowania zawodami jest udział przeszło 50-ciu korespondentów pism zagranicznych, delegowanych przez wydawnictwa swe specjalnie do Zakopanego.

Redakcja „Gazety Porannej" chcąc zapewnić Czytelnikom swym jak najdokładniejsze relacje z przebiegu „wielkich dni" Zakopanego zgodnie ze swą tradycją wysyła do stolicy tatrzańskiej specjalnego sprawozdawcę, p. red. Narcyza Süssermanna, który w drodze telefonicznej informować będzie codziennie pismo nasze o przebiegu zawodów oraz wydarzeniach towarzyskich Zakopanego.

Specjalny nasz sprawozdawca wyjeżdża na miejsce przeznaczenia już w dniu dzisiejszym.

Zawody łyżwiarskie na torze

L. T. Ł. WE LWOWIE.

Lwów, 1. lutego.

W dniach 2 i 3 lutego 1929 r. odbędą się we Lwowie na torze LTŁ. **zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Polskiego Związku Łyżwiarskiego** na rok 1929 oraz **ogólno - polskie zawody junjorów i młodzieży** w jeździe sztucznej i sztucznej parami (pani i pan).

W powyższych zawodach obowiązują **przepisy Międzynarodowego Związku Łyżwiarskiego.** Powierzchnia toru dla ćwiczeń obowiązkowych i popisowych 1500 m. kw. Medale i dyplomy zawodów i nagrody honorowe ofiarowuje Lw. Tow. Łyżw. i Pol. Zw. Łyżw. — Zgłoszenia uczestników przyjmuje się ustnie lub pisemnie w Sekretarjacie L. T. Ł. we Lwowie, przy ul. Pełczyńskiej l. 57. W razie **niepogody** zawody odbędą się **w dniach 9 i 10 lutego 1929. —** Udział w tych zawodach mogą brać tylko członkowie Pol. Zw. Łyżw.

Dzień pierwszy, sobota dnia 2 lutego 1929, godz. 18-ta.

1) Zawody młodzieży w jeździe sztucznej do lat 14.

2) Zawody panienek w jeździe sztucznej do lat 14.

3) Zawody młodzieży w jeździe sztucznej do lat 18.

4) Zawody pań w jeździe sztucznej.

Zawody panów o mistrzostwo Pol. Zw. Łyżw. Ćwiczenia obowiązkowe.

Dzień drugi, niedziela dnia 3 lutego 1929. godz. 18-ta.

1) Ogólno - polskie zawody junjorów. Ćwiczenia obowiązkowe i popisowe.

2) Zawody panów o Mistrzostwo Pol. Zw. Łyżw. Ćwiczenia popisowe.

3) Zawody w jeździe sztucznej parami o Mistrzostwo Pol. Zw. Łyżw.

—o—

Wiadomości narciarskie.

Lwów, 1. lutego.

Przeniesienie Staszel - Polankowej. Zawodniczkę Bronisławę Staszel - Polankową, członkinię O. N. „Sokoła" w Zakopanem, należącą dotąd do klasy pań młodszych, przenosi się uchwałą Zarządu Głównego z dnia 24 stycznia br., powzięłą na zasadzie orzeczenia lekarskiego — do klasy I (pierwszej) pań.

Uczestnicy Konkursu na afisz na Międzynarodowe zawody F. I. S. mogą odbierać swe prace w biurze Zarządu Głównego, Warszawa, ul. Żórawia 23 m. 5 w godzinach popołudniowych.

Członkowie klubów, zgłoszeni do współpracy w komisji reprezentacyjnej, zechcą zgłosić się w Zakopanem, poczynając od dnia 31 stycznia br. do p. inż. Jana Woyniewicza, Hotel Stamary w godzinach 17—19.

Członkowie klubów zgłoszeni do współpracy w komisji sportowo - Technicznej, zechcą zgłosić się w Zakopanem, poczynając od dnia 1 lutego br. do Hotelu „Morskie Oko" do p. Stanisława Faechera, między godziną 10-12 i 3 — 5 pp.

Legitymacje prasowe. Legitymacje dla zgłoszonych do PZN. przedstawicieli prasy, uprawniające do wstępu na zawody będą wydawane w Zakopanem w Biurze Prasowem Zawodów, Gmach Poczty — poczynając od dnia 2 lutego br.

Kwaterowanie w wagonach na dworcu w Zakopanem. Jak uprzednio zapowiadano, przygotowana będzie na dworcu w Zakopanem ograniczona ilość pomieszczeń w ogrzewanych miękich wagonach. Opłata za nocleg wynosić będzie 2 (dwa) złote od osoby.

Zwraca się uwagę na **konieczność przywiezienia ze sobą pościeli.** Osoby, które zgłosiły zapotrzebowanie na kwatery w wagonach znajdą potrzebne karty kwaterunkowe w biurze kwaterunkowem na Dworcu. Po odebraniu kart kwaterunkowych należy zgłosić się do Kierownictwa kwater wagonowych (na stacji przy wagonach), które przydzieli miejsce i pouczy o obowiązujących wymaganiach, tyczących kwaterowania.

Osoby, które nie zgłosiły zapotrzebowania na kwatery w wagonach, mogą w miarę posiadanych miejsc otrzymać kwatery w tych wagonach, jednakże jedynie za wcześniejszem zgłoszeniem osobistem w Komitecie Organizacyjnym Zawodów (Hotel Stamary).

Regulowanie należytości za kwatery następuje z góry przed zajęciem miejsc, w Biurze Kwaterunkowem na Dworcu.

Kolejowe zniżki powrotne. Wszyscy widzowie i uczestnicy zawodów wykazujący się znaczkiem na cały czas zawodów, otrzymać mogą w Biurze Zawodów zaświadczenie Kierownictwa Zawodów, na podstawie którego korzystają z 66 proc. zniżki kolejowej w drodze powrotnej. Zaświadczenia na zniżki kolejowe wydawane będą w Biurze Zawodów Krupówka.

To samo dotyczy Krynicy po Konkursie skoków (12 luty). Zaświadczenia na zniżki kolejowe wydawane będą w Krynicy w Domu Zdrojowym.

NOWA SEKCJA NARCIARSKA WE LWOWIE.

Komenda Obwodowa Związku Strzeleckiego we Lwowie przystępuje do **zorganizowania Sekcji Narciarskiej**. Posiedzenie organizacyjne odbędzie się dziś **1 lutego br.** w lokalu Związku przy **ul. Zyblikiewicza 33, I p.**, początek o godz. 18 (6 wiecz.). Na posiedzenie zaprasza się tą drogą wszystkich zainteresowanych nawet nie członków Związ ku Strzeleckiego.

W najbliższym czasie Związek Strzelecki organizuje **kurs wiosenny narciarski w Worochcie** względnie w schronisku **pod Howerlą.** Uczestnicy otrzymają bezpłatne pomieszczenie w schronisku i ewentualnie całe utrzymanie oprócz sprzętu narciarskiego.

—o—

PARĘ CYFR Z RUCHU PIŁKARSKIEGO.

PZPN liczy 595 klubów, z tego przypada na okręg śląski 109 towarzystw, na **lwowski 95,** warszawski 79, poznański 68, krakowski 63, kielecki 58, łódzki 54, pomorski 23, poleski 19, lubelski 16, wileński 11.

W r. 1927-28 liczył okręg lwowski 3 kluby ligowe, 14 klasy A, 27 kl. B, 51 kl. C; okręg krakowski: 2 kluby ligowe, 11 kl. A, 26 kl. B, 24 kl. C; ok. śląski: 3 ligowe, 27 kl. A, 47 kl. B, 32 kl. C; okr. poznański: 1 lig., 12 kl. A, 17 kl. B, 38 kl. C; okr. łódzki: 2 lig., 10 kl. A, 42 kl. B, 0 kl. C; okr. warszawski: 3 lig., 7 kl. A, 17 kl. B, 52 kl. C; okr. kiel.: 0 lig., 11 kl. A, 22 kl. B, 25 kl. C; okr. lubelski: 0 lig., 5 kl. A, 5 kl. B, 5 kl. C; okr. wileński: 0 lig., 7 kl. A, 4 kl. B, 0 kl. C; okręg poleski: 0 lig., 5 kl. A, 11 kl. B, 10 kl. C.

Turniej hockeyowy we Lwowie.

Z UDZIAŁEM CRACOVJI.

Lwów, 1. lutego.

Hokeiści lwowscy **nie próżnują.** I tak jest dobrze! Tylko przez **pilny trening,** tylko w ogniu **ustawicznych walk** osiągnąć można konieczny hart, doświadczenie i rutynę, oraz **uzupełnić luki ujawniające się na polu techniki** i opanowania jazdy.

Po emocjonujących mistrzostwach Lwowa i turnieju Lechji, który przyniósł niestety, **dzięki zbytniej krewkości pewnych czynników** niepożądane zgoła dysonanse, przystępują **Czarni i Pogoń** do zorganizowania **nowej imprezy** z udziałem **miłego gościa Cracovji oraz Lwowianki.**

Krakowski hokej lodowy znajduje się wprawdzie obecnie dopiero **in statu nascendi,** niemniej jednak budzi występ drużyny klubu, cieszącego się we Lwowie z racji owej wielkiej **tradycji sportowej,** poważaniem i **sympatjami, żywe zainteresowanie.** Ambitni Krakowianie dążyć będą pełną parą **do rehabilitacji opinji miasta swego,** nadwerężonej **klęską, jaką poniosła Wisła w spotkaniu z Czarnymi.** Jeśli chodzi o poziom gry, to Cracovia **nie ustępuje Wiśle,** która zdobyła mistrzostwo jedynie **lepszym stosunkiem bramek.** Stała poprawa poziomu Czarnych i Lwowianki oraz **osłabienie garnituru Pogoni** graczami rezerwowymi daje gwarancję **wyrównanej, a zatem emocjonującej walki.**

Turniej hokejowy odbędzie się **w dniach 2. i 3. bm. na torze Pogoni** na Gdańsku przy ul. Listopada (końcowa stacja linji tramwajowej). Szczegółowy program przedstawia się następująco: **sobota,** godz. 10-ta rano **Pogoń-Lwowianka,** godz. 11-ta **Cracovia-Czarni; niedziela** 3. lutego godz. 10-ta **Czarni-Lwowianka,** godz. 11-ta **Pogoń-Cracovja.** — Zawody toczyć się będą o plakietę jubileuszową TLKS. Czarni.

Poświęcenie skoczni narciarskiej w Przemyślu.

(Od. naszego korespondenta.)

Przemyśl, 31 stycznia.

W niedzielę, 27 stycznia odbyło się poświęcenie i uroczyste otwarcie **nowowybudowanej skoczni narciarskiej,** przy tłumnym udziale publiczności. Po święcenia dokonał **ks. prałat Tomaka.** Następnie przemówił komendant O. K. X. **generał Galica,** który w pięknych słowach przedstawił znaczenie sportu wogóle, a sportu narciarskiego w szczególności, **dla rozwoju fizycznego młodzieży.** Jako komendant okręgu, odpowiedzialny za zdrowie fizyczne młodzieży, przyjmując skocznię narciarską **pod swoją opiekę,** dał generał Galica wyraz nadziei, że dzieło to wzniesione z takim nakładem pracy i kosztów, służyć będzie **tężyźnie fizycznej młodzieży.** Imieniem W. C. S. S. Polonia i Tow. Narciarskiego przemówił **pułkownik Gross.** Następnie odbył się **konkurs skoków,** w którym wzięli udział zawodnicy **lwowscy i krakowscy.** Konkurs ten jednak miał raczej **charakter pokazowy i propagandowy,** ponieważ skocznia nie zupełnie wykończona z powodu długotrwałych mrozów nie pozwoliła na uzyskanie **należytej długości skoków.** Także śnieg małonośny przyczynił się do **pogorszenia wyników.**

W skokach wzięli udział następujący zawodnicy:

1) Zienkowicz Jan (Czarni Lwów) nota 18.13, 2) Jakubowski Z. (K. T. N. Lwów) nota 16.68, 3) Polturak L. (Czarni Lwów) nota 14.95, 4) Rajski Włodzimierz (Czarni Lwów) nota 14.785, 5) Rajs Adam (Czarni Lwów) nota 14.64 6) Neiberg Aleksander (AZS. Kraków) nota 7.25.

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla „Wiktorji".

—o—

Uboga staruszka, 65 lat licząca kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

—o—

-- GAZETA PORANNA w STANISŁAWOWIE. --

Echa zaburzeń robotniczych w Opryszowcach.

25 OSKARŻONYCH PRZED SENATEM KARNYM. — PORZUCENIE PRACY. — WOJOWNICZA FRANCISZKA. — WYROK SĄDOWY.

Stanisławów, w styczniu.

W dniu 29. stycznia br. odbyła się przed senatem karnym w Stanisławowie rozprawa karna **przeciw 25 obwinionym,** a to przeciw: Michałowi Kaczorowskiemu, Karolowi Ohradce, Franciszce Kaczorowskiej, Józefowi Ohradce, Dmytrowi Woźniakowi, Jurkowi Szularowi, Michałowi Danylukowi, Dmytrowi Tymczyszynowi, Wasylowi Sełepejowi, Hryniowi Fenyszynowi, Michałowi Kindratowi, Unatowi Zaharczukowi, Iwanowi Fedoszynowi, Fedorowi Tomynie, Bronisławowi Sandalukowi, Petrowi Danylukowi, Iwanowi Wilczakowi, Pawłowi Steffce, Wasylowi Wasyłyszynowi, Ignacemu Dominowi, Fedorowi Jakowiw, Oleksie Djakunowi, Romanowi Czorneńce, Mykiecie Serediukowi i Dawidowi Klingerowi, obwinionym **o zbrodnię gwałtu publicznego.**

Oskarżeni zajęci byli jako **robotnicy tartaczni** na tartaku Kalmusa w Opryszowcach. W połowie lipca 1928 zawiązał się na tartaku Kalmusa zawodowy związek robotników przemysłu drzewnego, którego przewodniczącym wybrany został **Michał Kaczorowski,** który przez zarząd tartaku został ze służby wydalony. Na tem tle wynikły nieporozumienia między zarządem tartaku a robotnikami, które doprowadziły nawet do porzucenia pracy przez robotników. Wówczas zarząd tartaku przyjął nowych robotników, którzy ostrzeżeni zostali przez dotychczasowych **robotników, by nie łamali solidarności robotniczej.** Gdy ostrzeżenia te nie pomogły, tłum robotników, a między nimi i oskarżeni, siłą wtargnęli do tartaku, gdzie **pracujących obrzucili kamieniami.** Na czele szła oskarżona **Franciszka Kaczorowska,** która kamieniem ugodziła jednego z pracujących. Na skutek tej czynności oskarżonych, pracujący robotnicy z przestrachu zaprzestali pracować. Po naradzie Trybunał w składzie s. s. o. Krupka jako przewodniczący, sso. Kasparek i sso. Skałkowski wydał wyrok, treścią którego 15 oskarżonych zostało uwolnionych. Natomiast Franciszka Kaczorowska zasądzona została na karę ciężkiego więzienia **przez 4 miesiące** z zawieszeniem kary, reszta zaś oskarżonych otrzymała kary **od 2 do 3 miesięcy,** również z zawieszeniem.

Oskarżonych bronili adw. dr. Darm, dr. Alfert, Zasławski i Schrager. Oskarżał prok. Onuferko.

Wielka kradzież w magazynie tytoniowym.

Stanisławów, w styczniu.

W dniu 9. grudnia 1928 skradziono w magazynie tytoniowym na szkodę **Jadwigi Domaszewskiej** z Tłumacza skrzynię papierosów „Wisła". Policja prowadziła bardzo dokładne śledztwo, które wykazało, że kradzieży dopuszczał się systematycznie i od dłuższego czasu robotnik magazynowy **August Matejciów.** Matejciowa aresztowano i podczas rewizji znaleziono u niego jeszcze 4000 papierosów „Wisła", pochodzących z kradzieży. Dalsze dochodzenia są w toku, gdyż aresztowany miał niewątpliwie wspólników, którzy w najbliższym czasie zostaną ujęci.

Pożar w kopalni nafty.

Stanisławów, w styczniu.

W kopalni nafty firmy Franco w Kosmaczu wybuchł groźny pożar. Ogień powstał wskutek defektu w motorze ropnym. Ofiarą płomieni padła hala motorowa oraz część hali żurawia wiertniczego. — Przypuszczalna szkoda wynosi 25.000 zł.

Włamanie.

Stanisławów, w styczniu.

Abrahamowi Horowitzowi skradziono z zamkniętego strychu przez włamanie bieliznę, wartości 600 zł.

Kogo aresztowano?

Długi tasiemiec nazwisk.

Stanisławów, w styczniu.

Mindlę Fuhr, rejestrowaną prostytutkę oraz **Abrahama Herzoga** aresztowano za kradzież futra na szkodę Teodora Hajwaniuka z Nadwórnej. — Jako podejrzanych o popełnienie kradzieży towaru, wartości 3.000 zł. na szkodę firmy Gotesmann, aresztowano czterech robotników murarskich. — **Marjana Kozaka** aresztowano w Czortkowie jako podejrzanego o kradzież na szkodę Mendla Deutschera. U aresztowanego znaleziono część materji pochodzącej z kradzieży. — Za uprawianie **tajnego nierządu i włóczęgostwo** aresztowano Justynę Hawryszczak, Marję Wysocką, Paulinę Zając i Marję Michnównę. — **Antoniego Rybaka** aresztowano za niestosowne zachowanie się wobec funkcjonarjusza PP. — **Henryka Szwarza,** kupca z Bursztyna, aresztowano za dokonanie na szkodę stanisławowskich kupców oszustwa w wysokości 6.000 zł. — **Kazimierę Strzelecką i Marję Szemczyszyn,** dwie towarzyszki z pod znaku lekkiej chorągwi, aresztowano za awanturowanie się w pijanym stanie. — Wreszcie udało się aresztować znanych „zecerów", którzy sprzedawali **obrączki mosiężne jako złote.** Są to: Bernard Schächter, Jakób Schwalb, Jakób Grünberg i Jakób Kreisberg. — Sprawców kradzieży w garbarni Andermana schwytano w osobach Mikołaja Czujki, Ołeksy Sadzawskiego, Inała Czujki, Mikołaja Pacieja i Oleksy Czabiaka.

—o—

KRONIKA

1 Lutego Piątek Ignacego

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANU-SKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Piątek, 1. luty o godz. 7.30 „Pan Damazy", galowe przedstawienie ku uczczeniu imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Sobota, 2 lutego o godz. 3.30 „Traviata". Występ p. Teiko Kiwa. (Ceny zniżone)

Sobota, 2 lutego, o godz. 7.30 „Broadway".

Niedziela, 3. lutego o godz. 4-tej popoł „Nóżki na stół".

Niedziela, 3. lutego o godz. 7.30 „Madame Butterfly", pożegnalny występ p Teiko Kiwa.

*

Na uroczyste przedstawienie z okazji imienin Pana Prezydenta Rzpltej daje dziś Teatr Wielki przemiłą, pełną pogodnego humoru i dowcipu swojską komedję Bilzińskiego p. t. „Pan Damazy", z udziałem najwybitniejszych sił naszego dramatu. Główne role reprezentują p. Kwiatkiewiczowa, Ładosiówna, Sławińska, Trapszo, Dobrzański, Pelińska, Pobóg i Tatarkiewicz, z reżyserem Rasińskim na czele, kreującym rolę tytulową.

Na sobotnie dwa przedstawienia zapowiada Teatr Wielki popołudniu o godz. 3.30 występ słynnej śpiewaczki japońskiej Teiko Kiwa, w operze J. Verdi'ego „Traviata" po cenach zniżonych. Wieczorem głośna sensacyjna sztuka amerykańska „Broadway", która stała się najbardziej atrakcyjnem widowiskiem bieżącego sezonu, ściągając tłumnie żądną wrażeń publiczność na każde przedstawienie.

*

TEATR MAŁY:

Piątek, 1. lutego o godz. 7.30 wiecz. „Radość kochania" Występ Ćwiklińskiej i Brydzińskiego.

Sobota, 2 lutego o godz 4 popoł. „Radość kochania" Ceny zniżone.

Sobota, 3. lutego o godz. 7.30 wiecz „Radość kochania". Po raz przedostatni Występ Ćwiklińskiej i Brydzińskiego.

*

Pożegnalne występy W. Brydzińskiego i M. Ćwiklińskiej w „Radości kochania". Z powodu wyjazdu p. Brydzińskiego znakomita komedja najmodniejszego dziś komedjo-pisarza L. Verneilla, w której para nieporównanych gości warszawskich daje wspaniały koncert gry komedjowej, pełnej finezji, humoru, temperamentu, a w końcowych scenach niezwykłej siły dramatycznej, schodzi z afisza Teatru Małego bezpowrotnie w niedzielę dnia 3. lutego.

Popołudniu w sobotę i w niedzielę (2-gi i 3-ci) o godz. 4-tej w Teatrze Małym daną będzie po cenach zniżonych sensacyjna komedja L. Verneilla „Radość kochania" z występem mistrzowskiej pary artystów M. Ćwiklińskiej i W. Brydzińskiego, którzy dają kreacje niezapomniane. Będą to jedyne dwa popołudniowe przedstawienia tej błyskotliwej komedji.

Najbliższą premierą w Teatrze Małym będzie słynna „Szkoła kokot", komedja Avmondo i Gerbidona w tłumaczeniu W. Perzyńskiego, która w tryumfalnym pochodzie obiegła całą Europę. Nieporównana gwiazda Teatru Narodowego M. Ćwiklińska znajdzie w roli Ginetty olbrzymie pole do popisu, dając mistrzowską kreację, którą budziła zachwyty w stolicy.

*

Teatr lalek na Scenie „Gwiazdy" pierwszem przedstawieniem zyskał sobie wielkie uznanie i zachwyt u dzieci. W niedzielę dnia 3. lutego drugie popołudniowe przedstawienie. Każde dziecko powinno zobaczyć to oryginalne, piękne i ciekawe widowisko prześlicznych lalek, na tle bajecznych dekoracji, oraz ilustracji muzycznej prof K. Abratowskiego. Gwoździem przedstawienia to milutki obrazek p. t. „Przybyli ułani". — Teatr lalek, to najbardziej odpowiednia rozrywka dla grzecznych dzieci. Początek przedstawienia o godz 5-tej popołudniu. Ceny miejsc popularne Bilety można wcześniej nabyć w cukierni p. Pilolaja, ul. Łyczakowska 11.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Anna Karenina".

CHIMERA: „Małżenstwo"

FATAMORGANA: „Tajemnica starego rodu".

GRAŻYNA: „Przeznaczenie".

CASINO: „Wiera Mircewa".

COLOSSEUM: „W lasach polskich".

KOPERNIK: „Bohaterka areny".

LEW: „Wicher"

LUNA: „Titanic"

MARYSIENKA: „W lasach polskich".

OAZA: „Ramona".

PALACE: „Serce nie sługa".

PAN: „Tragedja Rosji i jej trzy epoki".

PASAŻ: „Opryszek w potrzasku"

PROMIEŃ: „Klejnoty królewskie".

UCIECHA: „Pantera" z Dolores del Rio.

*

UROCZA DOLORES DEL RIO.

Ukaże się na ekranie kina „PALACE" w dnin 3. lutego 1929 o godzinie 12-tej w południe we wspaniałym dziesięcioaktowym dramacie pod tytułem „CARMEN" (nowa kopja), wyświetlonym nieodwołalnie po raz ostatni we Lwowie na wielkim poranku filmowym, urządzonym staraniem Klubu Sportowego Policji Państwowej.

Ponadto wyświetloną zostanie doborowa komedja i tygodnik aktualności.

Bilety po zniżonych cenach w dniu poranku przy kasie kina „PALACE".

*

Dwa znaczne pożary we Lwowie.

OGIEŃ W BIURZE POMIAROWEM. — „SMOK" ZDŁAWIŁ PŁOMIENIE W SKŁADZI[E] SZKŁA.

Lwów, 1. lutego.

(—) Wczoraj około godz. 8 rano **wybuchł pożar w biurze pomiarowem** (ul. Kopernika 20), gdzie stanęła w płomieniach podłoga. Zaalarmowana straż pożarna usunęła najpierw papiery i książki z biura, oraz sąsiadującego Syndykatu zbożowego, poczem przystąpiono do gaszenia ognia, przyczem stwierdzono, że paliły się belki pod podłogą. Po dwu i pół godzinnej akcji **ogień ugaszono.**

W godzinach popołudniowych wybuchł pożar w składzie szkła Gerszona Sobla i Wolfa Landaua w oficynach przy ul. Furmańskiej l. 7, gdzie zajęło się drewniane przepierzenie, dzielące kantor od składu. Na półkach tego przepierzenia naprzód zajęła się słoma, w którą owinięte były naczynia. Przy pomocy motopompy „Smok" ogień ugaszono.

Z życia prowincji.

Kronika żółkiewska.

(Od naszego korespondenta.)

Żółkiew, w styczniu.

Osobiste. Onegdaj opuścił nasz gród przeniesiony na stanowisko wiceprezesa Sądu okręgowego w Stryju, b. długoletni naczelnik tutejsz. Sądu powiatowego p. radca **Władysław Obmiński.** Podczas swego 16-letniego urzędowania zdołał p. radca Obmiński zaskarbić sobie sympatje całej ludności powiatu i z żalem żegnano tego tak bardzo dla sprawy narodowej zasłużonego obywatela. Kierownictwo Sądu grodzkiego powierzono zastępczo p. sędziemu powiat. **Kowalewskiemu.**

Dowódca tutejsz. 6. pułku strzelc. konn. p. podpułk. Pytlewski, awansował na pułkownika.

Z karty żałobnej. Dnia 26. bm. zmarł tu nagle śp. **Stanisław Ignacy Dołęga Gorecki,** b. długoletni komisarz rządowy miasta, powiatu i naczelny dyrektor tutejszej Kasy zaliczkowej i oszczędn. w 74 r. życia. Zmarły był dla swoich rzadkich zalet charakteru i serca powszechnie lubiany i jego pogrzeb dnia 28. bm. zamienił się w poważną manifestację żałobną całej ludności, bez różnicy narodowości i wyznania.

Włamania. Dnia 25. bm. włamano się do warsztatu zegarmistrzowskiego **Szymona Brennera** i skradziono zegary wartości 250 zł. Energiczne śledztwo prowadzone umiejętnie przez st. posterunk. Bobowskiego, ujawniło już sprawców.

Wybór na przewodniczącego Zarządu tutejszej żyd. Gminy wyznaniowej przeprowadzony dnia 26. bm., padł na tutejszego powszechnie znanego i szanowanego obywatela p. **Jonasa Schapirę,** przemysłowca i dostawcę wojsk. w Rzeszowie. Od kilku miesięcy toczyły ugrupowania żyd. namiętne walki co do osoby kandydata. Powołane do tego władze zachowały się w obliczu tych walk bardzo lojalnie, nie narzucając nikomu osoby kandydata na to stanowisko. P. Schapira jako człowiek uczynny, jest tu bardzo popularnym we wszystkich sferach ludności bez różnicy wyznania i narodowości. Celem należytego wypełniania powierzonych mu obowiązków powinien p. Schapira skracać swój pobyt w Rzeszowie.

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Wtorek, 5. lutego: Refael Lanes, wiolonczelista.

Piątek, 6. lutego: Trio Pożniaka.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, ul. Dzieduszyckich 1). Bieżąca wystawa w Towarzystwie P. S. P. obejmuje pokazy zbiorowe twórczości Seiferta i Żurawskiego. Obrazy Seiferta pełne ekspresji w linji i barwie, oraz odznaczające się wysokiemi walorami zarówno w treści, jak i formie drzeworyty Żurawskiego budzą u znawców duże zainteresowanie. Nadto wystawiają Nowotnowa, Kitz, Żetecki, Ossecki, Lisiewicz.

Salon sprzedaży wypełniły obrazy Reyznera, artysty bardzo zasłużonego, któremu dziś, kiedy leży on ciężką złożony chorobą, niewątpliwie społeczeństwo lwowskie pospieszy z wydatną pomocą przez zakupno wystawionych dzieł.

Wystawa jest otwarta codziennie od godz. 10. do 15. popoł.

(—) **Zmiany w Starostwie grodzkiem.** Z dniem wczorajszym przeniesiony został ze Starostwa grodzkiego na własną prośbę do urzędu Wojewódzkiego nadradca Karol Gądziński, kierownik biura paszportowego i ruchu ludności. Po długoletniej ciężkiej i odpowiedzialnej pracy, w czasie której wykazał niepospolite zalety charakteru, wysokie poczucie ducha obywatelskiego, wyrozumiałość, takt a zarazem niezłomną energję i bezprzykładną wprost pracowitość, przeszedł nadradca Gądziński do Wydziału zdrowia, gdzie objął referat prawny. P. nadradca Gądziński na nowem tem stanowisku niewątpliwie jeszcze długi szereg lat będzie pracował z pożytkiem dla państwa i jego obywateli. Odchodzącego żegnano wczoraj w Star. Grodzkiem z prawdziwym żalem. Agendy jego objął dotychczasowy zastępca p. referendarz Galeński.

Towarzystwo naukowe we Lwowie. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, 4. lutego o g. 5 popoł. w Pracowni Seminarjum słowiańskiego (Uniwersytet, stary gmach). Porządek dzienny: 1) Prof. Tarnawski przedstawi swoją pracę pt. „Postać Falstaffa a religja Szekspira". 2) Prof. Gaertner przedstawi swoją pracę pt. „Domniemane przejście końcowego ch w f w języku staropolskim". 3) Prof. Gaertner przedstawi pracę p. St. Jodłowskiego pt. „Kilka uwag o zaniku końcówki i w formach rozkaźnika polskiego".

„Dzisiejsza kobieta a przemysł artystyczny". W sobotę 2. lutego o godz. 11 przedpołudniem w sali M. Muzeum przemysłu artystycznego (Hetmańska 20.) wygłosi p. H. Cieśla na powyższy temat wykład, ilustrowany obrazami świetlnymi. Wstęp 50 i 20 gr.

Niedzielne popularne wykłady z hygjeny. W niedzielę, 3. lutego o godz. 11 przed południem w kinoteatrze „Marysieńka" (pl. Smolki) odbędzie się poranek filmowy z wykładem st. as. Uniw. J. K. lekarza-dentysty Józefa Jarząba pt. „Czy choroby zębów zagrażają ustrojowi i życiu?"

Korporacja Gospodnio-Restauracyjna i pokrewnych zawodów we Lwowie, zawiadamia, że wskutek wniesienia pisma i interwencji osobistej Magistrat pismem do L. M. 17341/29 — zarządził **uwzględnienie prośby** Przełożeństwa i zarządził odpis kwot należnych z tytułu miejskiego podatku od spożycia w nocy, względnie ustalonych w miejsce tego podatku ryczałtów od tych przedsiębiorstw, które w myśl zmienionego statutu, wolne są od pobierania tego podatku, a to **z dniem 1. kwietnia 1928 r.** Zarazem wezwał Magistrat by do 31. marca 1928 r. zaległe z tego tytułu należytości zapłacił do Kasy miejskiej, pod rygorem egzekucji.

„Odrodzenie" Stow. Młodz. Akad. urządza 1. bm. o godz. 19 w sali Czyt. Katolickiej zebranie dyskusyjne z referatem ks. dr. prof. A. Gerstmanna pt. „Prawda i przesąd w pojedynku". Najbliższe referaty sekcyjne: 4 bm. „Rola człowieka w wszechświecie". 9. bm. „Własność i jej źródła".

Doroczny sejmik klubu szachowego „Hetman" odbędzie się w dniu 9. lutego o godz. 19-tej w Kawiarni Europejskiej (plac Bernardyński). Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie zarządu. 2) Wybór nowego zarządu. 3) Mianowanie członków honorowych. 4) Wnioski.

Walne zgromadzenie Ż. K. S. „Hasmonea" odbędzie się w sobotę 2. lutego o g. 9.30 rano, a w razie braku kompletu o g. 10.30 rano w sali klubowej przy ul. Friedrichów 5. bez względu na ilość obecnych.

Wykończenie sali reprezentacyjnej Techników. Nareszcie zdobyli lwow. technicy własną salę o charakterze reprezentacyjnym (w II. Domu przy ul. Kadeckiej bocznej). Wraz z osobnem wejściem, hallem, pokojami bocznemi, specjalnemi urządzeniami garderób i toalet, oraz wspaniałą salą jadalną o charakterystycznej kolumnadzie stanowi osobną imponującą całość zamykająca skrzydła gmachu. Sama sala o 300 m² powierzchni, ogrzewana jest zapomocą gorącego powietrza, oraz posiada doskonałą wentylację. Dekoracja nawskróś nowoczesna i oryginalna, całość utrzymana w tonie starego złota. Najlepszy opis nie zastąpi jednak wrażenia, jakie odnosi się przy osobistem zwiedzaniu. Sala zostanie otwarta 11. lutego wielkim balem technickim, urządzonym przez Tow. Bratniej Pomocy Stud. Polit. Lw. Komitet balu zamierza wskrzesić najlepsze tradycje balów technickich.

(.) **Konkurs na stypendja.** Magistrat m. Lwowa ogłasza konkurs na 21 stypendjów po 300 zł. rocznie, oraz 6 stypendjów po 400 zł. rocznie z fundacj

stypendyjnej im. Romana Duchenskiego dla ubogich rzemieślników we Lwowie. Ubiegający się o stypendja po 300 zł. mają się wykazać obok zwykłych dokumentów świadectwem, że uczęszczają do szkoły zawodowej lub przemysłowej we Lwowie. O stypendja po 400 zł. mogą się ubiegać czeladnicy rzemieślniczy, którzy ukończyli powyższe szkoły dla celów umożliwienia dalszego kształcenia w zakładach fachowych Rzpltej lub zagranicami państwa. Podania zaopatrzone w potrzebne dowody mają być wnoszone do Magistratu w pierwszym wypadku za pośrednictwem dyrekcji dotyczących szkół, odnośnie do czeladników za pośrednictwem wojewódzkiej Izby rękodzielniczej we Lwowie najdalej do 28 lutego 1929. Bliższe szczegóły w afiszach.

„Betleem Po'skie" na ogólne żądanie powtórzone będzie w sobotę 2. lutego przez wychowanków bursy im. św. Stanisława Kostki we Lwowie, Gródecka 2b, o godz. 5 popol. Ceny miejsc zniżone.

Jasełka. Dnia 2. lutego br. o godz. 5 popol. odegrają uczniowie szkoły męskiej im. Marji Konopnickiej przy ul. Zielonej 10. „Jasełka" staraniem Koła Rodzicielskiego. Dochód przeznaczony na fundusz dożywienia ubogiej dziatwy.

Biura Archiwum państwowego zostały przeniesione z gmachu województwa do arsenału królewskiego przy ul. Podwale 13., I. piętro.

(.) **Oddział chorób zakaźnych** Fizykatu m Lwowa przeniesiony został do realności miejskiej pl. Misjonarski 2. I. p., telefon 23—49 i 23—68.

Ostre strzelanie w Zamarstynowie. W dniach 6, 7, 13 i 14 lutego br. odbędą się na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych, połączone z ostrem strzelaniem. Pas zewnętrzny strefy zagrożonej pociskami, którego przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzony będzie wojskowymi posterunkami ochronnymi, do zarządzeń tych posterunków winni się stosować bezwzględnie wszyscy przechodnie.

Pod adresem Magistratu. Mieszkańcy ulicy Głębokiej i okolicznych, zapytują Świetny Magistrat czy realność przy ul. Głębokiej l. 18 (róg ul. Na Bajkach) jest zwolniona z obowiązku oczyszczania chodnika ze śniegu? Od czasu pierwszego opadu śnieżnego chodnik ten nie był ani razu czyszczony, ani posypany piaskiem, wskutek czego wytworzyła się na nim gruba warstwa lodowa, tem bardziej niebezpieczna, iż chodnik jest tam pochyły, więc przechodnie upadają, kalecząc się dotkliwie.

(—) **Za puszczanie w obieg fałszyfikatów dwuzłotowych aresztowano** wczoraj 33-letnią Zofję Mauer, zam. Żółkiewska 48.

(—) **Potrącony przez auto.** Wczoraj wieczorem na ul. Janowskiej auto nr. 7620 potrąciło przechodzącego ulicą Bernarda Hamera, zam. Janowska 24, który doznał ciężkich kontuzji. Przybyły lekarz dyżurny Pogotowia dr. Adamiak udzielił mu pierwszej pomocy, poczem pozostawił go opiece domowej.

(—) **Muchobroda chciał strzelać do Pepka.** W restauracji Wilhelma Hermana przy ul. Na Błonie 3. Zabawiał się wczoraj 24-letni Stefan Muchobroda i wywołał awanturę ze znanymi na Gródku aresztami Józefem Pepkiem i Franciszkiem Winiarzem i usiłował strzelić z rewolweru. Zamiarowi temu przeszkodzono. Wezwani posterunkowi rewolwer odebrali, poczem odstawili awanturnika do aresztów policyjnych. Przy rewizji osobistej znaleziono przy nim większą gotówkę w dolarach i złotych.

(—) **Uparty Bonifacy.** Policja usiłowała doprowadzić do Komisarjatu Bonifacego Kupczaka z pow. złoczowskiego, jako podejrzanego o kradzież. Gdy posterunkowy wezwał go, by udał się z nim na policję Kupczak rzucił się na ziemię, począł gryźć i kąsać przedstawiciela władzy i dopiero gdy przybył drugi posterunkowy, udało się awanturnika odstawić do aresztu.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj: Maksyma Bobowskiego, podejrzanego o kradzież na szkodę Ajencji handlowej Wekslera i Ska, oraz Andrzeja Harkawego za kradzież żarówek i wyciera[c]zki na szkodę Kasy chorych.

(—) **Włamania i kradzieże** Berta Langer (ul. Hermana 30.) doniosła policji, że nieznani sprawcy skradli jej garderobę, wart. 1000 zł.—Okradziono mieszkanie p. Kazimierza Swobody, dyr. P. Z. U. W., zamieszkałego przy ul. Piaskowej. Skradziono mu bižuterję, srebro stołowe itd., wartości 20.000 zł. — W hallu M. K. O. skradziono wczoraj Jakóbowi Ackermanowi 50 dolarów.

Zwyczaje weselne Chorwatów.

MATKA STARAJĄCEGO SIĘ UDAJE SIĘ NA WYWIADY. — WSTĘPNE PERTRAKTACJE. — „CZAUSZ". — ŻONA MUSI WE WSZYSTKIEM ULEGAĆ MĘŻOWI.

Belgrad, w styczniu.

Zamach stanu w Jugosławji obudził zainteresowanie się tamtejszymi stosunkami, w pierwszym zaś rzędzie **ludem chorwackim,** którego dążenia separatystyczne stały się jedną z głównych przyczyn dokonanego ostatnio zamachu stanu.

Lud chorwacki przechował do dziś sporo zwyczajów z okresu starosłowiańskiego obok wielu naleciałości obcych, pozostałości wpływów węgierskich, tureckich i niemieckich, które przez szereg stuleci ścierały się z sobą na Chorwaczyźnie.

Bardzo charakterystyczne są **zwyczaje weselne ludu chorwackiego.** — Pierwsze oficjalne posunięcia „starającego się" młodzieńca czynione są **przez jego matkę,** która udaje się na wywiady do dziewczyny, niosąc ze sobą podarki. Przyjęcie podarków przez pannę oznacza przychylne i pomyślne dla konkurenta przyjęcie. Następne kroki przedsiębierze ojciec kawalera. W towarzystwie swata zjawia się w domu panny z nieodłączną flaszką wina i zaczyna **wstępne pertraktacje.** Na odchodnem goście otrzymują od panny w podarunku ładnie wyhaftowane chustki i odtąd już dziewczyna uważana jest oficjalnie za narzeczoną, nie wychodzi już na roboty w pole, lecz w domu przygotowuje się do wesela. Obowiązkiem narzeczonego w tym czasie jest **codzienne odwiedzanie wybranej.** Wymiana pierścionków odbywa się dopiero na tydzień przed ślubem i połączona jest z wzajemnem składaniem sobie podarków przez rodziców narzeczonych.

W dzień wesela panna młoda wraz z drużkami **plecie przy wtórze pieśni wianki,** a w domu pana młodego gromadzą się tymczasem goście, między którymi uwija się zazwyczaj w dziwacznem przebraniu **trefniś — „czausz".** O wyznaczonej godzinie goście jadą wozami do panny młodej. Przed domem zaczynają im czynić **różne przeszkody:** zamykają wrota, w drzwiach ustawiają balję z wodą, mającą oznaczać morze, poprzez które ma się przedostać do swej wybranki pan młody, wreszcie ukrywają narzeczoną, podstawiając zamiast niej inną dziewczynę w zasłonie — a wszystko musi pan młody przezwyciężać, nie szczędząc wykupu. Gdy wreszcie tradycyjny opór panny młodej zostaje przełamany, następuje składanie darów i odjazd do kościoła na **„wienczanje".** Z kościoła po ślubie goście weselni udają się do domu pana młodego: przed domem matka młodego kropi święconą wodą, a młodej składają jako dar kądziel i pogrzebacz — symbol władzy nad domowem ogniskiem, potem zaś kładą jej na kolana **małe dziecko,** jako symbol macierzyństwa, oraz chleb i sól, jako wróżbę przyszłej obfitości w gospodarstwie.

Uczta weselna trwa do północy, kiedy następuje odprowadzenie młodej pary do łożnicy po złożeniu gościom okupu.

Dola kobiety chorwackiej po ślubie nie jest nagół do pozazdroszczenia: musi ona we wszystkiem ulegać mężowi, a **bicie żon przez mężów jest wśród ludu chorwackiego zjawiskiem normalnem,** natomiast podniesienie ręki na męża poczytywane jest kobiecie za bardzo ciężkie przewinienie.

Służący wywarł nożem zemstę na właścicielce domu noclegowego.

„GOŚĆ" UKRADŁ MU UBRANIE, A CHLEBODAWCZYNI NIE CHCIAŁA DAĆ ODSZKODOWANIA. — GROŹBA PORACHUNKU. — CIOS PIĘŚCIĄ MIĘDZY OCZY I DWA PCHNIĘCIA NOŻEM W PLECY.

Lwów, 1 lutego.

(—) Przed sędzią Szulisławskim odpowiadał wczoraj **20-letni Franciszek Florek** z Dawidowa, oskarżony o zbrodnię **usiłowanego zabójstwa.** Florek służył u sklepiczarki Gitli Hochbergowej, która miała u siebie również **dom noclegowy.** W grudniu ub. r. nocował u niej pewien obcy osobnik. Po jego odjeździe Florek stwierdził, że gość ów **skradł mu ubranie wartości 80 zł.**

Florek zażądał od swej chlebodawczyni zwrotu poniesionej szkody, twierdząc, że ona powinna za to odpowiadać. Hochbergowa odmówiła, co wprawiło Florka w wściekłość. Począł się **odgrażać, że ją zabije, zniszczy, skaleczy itd.** Hochbergowa wypowiedziała mu służbę, zapłaciła mu z góry za 14 dni (22 zł.) i poleciła natychmiast opuścić jej dom.

Florek odszedł, lecz w trzy dni później, tj. 19 grudnia wpadł **do niej do sklepu i uderzył ją pięścią między oczy,** a gdy przerażona poczęła uciekać, wzywając pomocy, **Florek pobiegł za nią i z tyłu zadał jej dwa pchnięcia nożem w plecy.**

Wczoraj stanął on przed sędzią Szulisławskim oskarżony o powyższą zbrodnię. Po przeprowadzonej rozprawie został zasądzony na 10 mies. więzienia.

P. Janina Józefa Tomaszewska zam. Ossolińskich 9 nie ma nic wspólnego z aresztowaną za kryty nierząd, Janiną Tomaszewską, zam. przy ul. Skarbkowskiej.

Wielką atrakcją dla Lwowa będzie Chór Naddnieprzański (z zespołu Dyr. Kotka), składający się z 16-tu osób, który udało się Dyrekcji kabaretu „Warszawa" zaangażować na gościnne występy. Chór ten, składający się z samych byłych oficerów armji rosyjskiej odbył tourne artystyczne po całej Europie i zyskał wszędzie największe uznanie i najlepszą krytykę. Muzykalna publiczność będzie tedy miała sposobność ten pierwszorzędny zespół, stojący na wysokim poziomie artystycznym usłyszeć codziennie w kabarecie „Warszawa", począwszy od 1. lutego 1929. 1405

—o—

Ze świata.

Potomek Samuela Zborowski'ego zmarł w Ameryce. W Paterson zmarł w 87 roku życia jeden z najstarszych osadników polskich w Stanach Zj. Józef Zborowski Był on zamerykanizowany i miał za żonę Amerykankę Zmarły był potomkiem Samuela Zborowskiego.

—o—

Życie karnawału.

(.). **Bal prasy** zapowiada się jako największa atrakcja tegorocznego karnawału. Już jutro w salach Kasyna i Koła lit.-art. odbędzie się ten najpiękniejszy wieczór lwowskiego karnawału, który co roku skupia całą elitę towarzyską naszego miasta, ochoczą młodzież, zarówno jak najpoczestniejszych reprezentantów wszystkich sfer, które udziałem swym w Balu Prasy chcą dać dowód swej sympatji dla dziennikarstwa, stojącego przez rok cały na straży interesów społeczeństwa, wyrażającego jego pragnienia i dezyderaty. Wszystko wróży, iż bal ten w tym roku nie będzie ustępował w wspaniałości swoim poprzednikom, a komitet rozwija żywą działalność dla przygotowania szeregu najmilszych atrakcyj.

Jutro zatem wszyscy dajemy sobie rendez-vous w salach Kasyna, bo hołdować Karnawałowi, a nie być na Balu Prasy byłoby tem samem, co być w Rzymie i nie widzieć Papieża.

*

(.) **Reprezentacyjny bal lwowskiego Międzykoporacyjnego Koła akademickie**go odbędzie się w poniedziałek 4. lutego w salach Kasyna i Koła lit. art.

„Noc Królowej Zimy" urządza 1. lutego 1929 r. Stow. „Gwiazda" (Franciszkańska 7.), połączoną z Rewją kostjumów i masek. Wybrana Królowa Zimy, oraz najdowcipniejsza maska męska otrzymają bogate nagrody. Orkiestra jazzbandowa pod kierunkiem K. Abratowskiego. Bilety wcześniej u gospodarza „Gwiazdy", 1. piętro. Początek o godz. 9 wiecz.

*

Związek Obrońców Lwowa podaje do wiadomości członkom i ich rodzinom i sympatykom, że dnia 2. lutego br. odbędzie się towarzyska zabawa z tańcami, na którą wspomnianych zaprasza się. Początek o godz. 20.

Związek Oficerów Rezerwy we Lwowie zawiadamia swych członków, że w sobotę dnia 2. lutego br. i w niedzielę dnia 3. lutego br. odbędzie się Zebranie towarzyskie z tańcami w lokalu Związku, pl. Marjacki 4. III. p. punktualnie o godz. 5 popoł. Karty wstępu dla gości wprowadzonych przez członków wydaje Sekretarjat Związku codziennie od 17-19 z wyjątkiem niedziel i świąt.

*

Korpus Podoficerski 6 pułku lotniczego urządza w dniu 9. lutego br. o godz. 21-ej wielką zabawę taneczną w salach Izby Rękodzielniczej przy ul. Kościelnej 8 (plac Strzelecki). Protektorat nad tą zabawą raczyli przyjąć: JWP. Gen. Popowicz Bolesław i JWP. Pułkownikowa Perinowa. Dochód na fundusz wdów i sierót po poległych lotnikach.

*

Korpus Podofic. zaw. 40. pp. „Strzelców Lwowskich" urządza dnia 9. lutego br. w salach „Sokoła IV." ul. Łyczakowska 99. „Wieczór Kostjumowo Maskowy z kotyljonem". Początek o godz. 21 W programie konkurs masek. Muzyka Jazzbandowa. Wstęp na salę za zaproszeniami. Goście mile widziani.

—o—

Składki.

Dla staruszki kaleki: W. Radzikowski, Przystań, zł. 5.—.

Ujęcie łódzkich „władców nocy".

Szajka bandytów-morderców.

Łódź, w styczniu.

W związku z ujęciem mordercy śp. p. Króla, dokonano szeregu aresztowań na terenie Łodzi, jak i pow. łódzkiego, gdzie banda Kaczmarka i Strzecińskiego posiadała kilkanaście kryjówek. W ręce policji wpadło kilkunastu paserów, którzy przechowywali łup i u których obaj członkowie bandy często się ukrywali. **Kaczmarek i Strzeciński grasowali ze swą bandą pod mianem „władców nocy".**

Powtórna konfrontacja Strzecińskiego ze służącą śp. p. Króla Kurkulską wykazała, że **Strzeciński jest istotnie mordercą Króla.** — Morderca złożył zeznanie, opisując przebieg krwawej zbrodni.

—o—

9 miljardów dolarów podatków za jeden rok.

Nowy Jork, w styczniu.

(+) Depesze doniosły onegdaj, że podatnicy w Stanach Zj. otrzymali miły prezent: Senat uchwalił zwrot podatków w wysokości **123 milionów dolarów.** Stało się to dzięki olbrzymiej nadwyżce podatków, ściągniętych w r. 1928.

Obywatele innych państw, których rządy raczej siłą się na wywyślenie nowych podatków niż na zwrot starych, przyjmą tę wieść z uczuciem zazdrości. Warto dodać, że wogóle w r. 1928 obywatele Stanów Zj. zapłacili olbrzymią, zawrotną sumę

9.169,000.000 dol.

tytułem podatków. Na głowę podatnika wypada 76 i pół dolara. Ogólne wydatki państwa w r. 1927 wyniosły około 12 miljardów dolarów.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy nie zawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki Obrońcy Lwowa".

Życie gospodarcze.

Uregulowanie eksportu jajczarskiego.

Lwów, 1. lutego.

(.) Izba przemysłowo - handlowa we Lwowie podaje do wiadomości, że na podstawie najnowszych rozporządzeń eksportem jaj kurzych, począwszy od dnia 1 marca 1929 r., zajmować się będą mogły tylko te firmy, które zostaną wpisane do **specjalnych rejestrów eksportowych firm jajczarskich.** Celem uzyskania tego wpisu, mają zainteresowane firmy okręgu Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie, oraz firmy położone w województwie tarnopolskiem, wnieść w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 5 lutego br. włącznie** na ręce Izby lwowskiej odpowiednio sporządzone podanie, które adresować należy do terytorjalnie kompetentnego Urzędu wojewódzkiego.

Bliższych informacyj w tej sprawie zasięgnąć można w Izbie przemysłowo handlowej we Lwowie.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 30. stycznia.

5-prc. Konwers. 66.75, Gazy wschodn. 26.25, 26.50, Dolarówka 104, Inwest. 112.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 30. stycznia.

Na giełdzie większe obroty w owsie po cenach dotychczasowych.

Jęczmień przemiałowy i hreczka zniżkują w cenie.

Zresztą sytuacja bez zmiany.

Tendencja niejednolita, usposobienie ożywione.

Lwów, 31. stycznia.

Na giełdzie zbożowej sytuacja bez zmiany, kursa utrzymane, usposobienie spokojne.

Pszenica kraj. dworska ex 1926 750—760 gr. 46.25—47.25, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 r. 749 gr. 43.00—44.00, Żyto małopolskie ex 1928 690 gr 33.50—34.00, Jęczmień małopolski brow. 640 gr. 34.50—35.50, Jęczmień małopolski przemiałowy 640 gr. 28.00—29.00, Jęczmień małop pastewny 600—610 gr. 35.50—36.25, Owies małopolski ex 1928 450 gr. 31.75—32.75, Kukurudza rumuńska 35.50—36.50, Ziemniaki przemysłowe 475—5.00, Fasola biała 105.00—130.00, Fasola kolorowa 50.00—55.00, Fasola krasa 65.00—75.00, Groch ½ Victoria 51.00-55.50, Groch polny 38.00—40.00, Bobik 33.50—34.50, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka czarna 38.00—40.00, Wyka szara 34.00—35.00, Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—20.00, Słoma prasowana 8.00—9.00, Kukurudza 31.75—32.75, Hreczka 37.00—38.00, Len 74.00—75.00, Łubin niebieski 22.00—23.00, Rzepak ozimy ex 75.00—77.00, Mąka pszenna 40 proc. 73.00—74.00, Mąka pszenna 65 proc. 70.00—71.00, Mąka żytnia 85 proc. 50.00, Grysik kukur. 67.00—70.00, Mąka kukur. 49.00—51.00, Otręby żytnie 22.50—23.00, pszen. netto bez worka 25.00—25.50, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 68.00—70.00, Kasza jagl. 80.00—82.00, Kasza jęczmienna 48.25—50.75, Pęcak 48.50—50.00, Proso krajowe 43.50—44.50, Makuchy lniane 47.00—48.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 150—170, Mak nieb. 115.00—125.00, Mak siny 90.00—100.00, Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.68—1.72, Częstochowa używane dobre za sztukę 1.38—1.42.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 31. stycznia. (Tel. G. P.) 4-prc. pożyczka inwestycyjna 110 i pół 5-prc. pożyczka dolarowa 103, 5-prc. pożyczka konwersyjna 67, 5-prc. pożyczka kolejowa 1926 59, 10-prc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8-prc. Listy zast. B-u Gosp. Kraj. 94 8-prc. Listy zast. B-u Rolnego 94, 8-prc Oblig. B-u Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy. Londyn 43.13 i pół, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.76, Praga 26.32 Szwajcarja 171.09, Wiedeń 124.98, Włochy 46.57.

Warszawa, 31. stycznia. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 138, Bank Polski 192½ Bank Zw. Sp. Zarobk. 86, Siła światło 152 Warsz. Tow. Cukr. 41 i pół, Firley 55, Lazy 7, Węgiel 96, Nobel 22 i pół, Ostrowiec 95, Parowóz 28, Rudzki 44, Starachowice 37 i pół, Haberbusch 225.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 31. stycznia. (Tel. G. P.) Paryż 20.31 i pół, Londyn 25.21 1/8, Nowy Jork 5.19 97 i pół, Belgja 72.27 i pół, Włochy 27.21 i pół, Hiszpanja 82.70, Holandja 208.37 i pół, Berlin 123.42 i pół, Wiedeń 73.07 i pół, Sztokholm 139, Oslo 138.60, Kopenhaga 138.70, Sofja 3 3/4, Praga 15.38 i pół, Warszawa 58.30, Budapeszt 90.64 i pół, Białogród 9.12 5/8, Ateny 6.73 Konstantynopol 2.54, Bukareszt 3.12 1/4 Helsingfors 13.10, Buenos Aires 210.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 31 stycznia. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.68, Belgrad 12.45 5/8, Berlin 168.63 i pół, Bruksela 98.70, Budapeszt 123.86, Bukareszt 4.26 3/8, Kopenhaga 189.40, Londyn 34.45, Madryt 113.20, Medjolan 37.18 3/4, Nowy Jork 710 1/4, Oslo 189.40, Paryż 27.75 3/4, Praga 21.01 3/8 Sofja 51.14, Sztokholm 189.80, Warszawa 79.89 1/4, Zurych 136.99, Amerykańskie 707.75, Niemieckie 168.40, Francuskie 27.92 Czeskie 20.98, Węgierskie 123.70, Szwajcarskie 136.26 Renta majowa 0.848, Renta lutowa 0.849, Tureckie 30.35, Bankverein 25.20, Bodenkredit 109.40, Kreditanstalt 59 Anglobank 26.70, Bank Hipoteczny 91 1/4 Kompas 15.90, Laenderbank 33, Merkury 29 Kolej póln. 1145, Austr. kol. państw. 47 Kolej połudn. 1.40, Goleszów 283, Cement 117 1/4, Browary 160, Alpiny 41.65, Krupp 12.80, Poldi Huette 193 1/4, Rima 117.40 Skoda 319.30, Siemens 11 3/4, Apollo 110 Fanto .60, Karpaty 14.70, Galicja 60.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 31. stycznia. (Tel. G. P.) Nowy Jork 484.86, **Holandja 12.10.12,** Francja 124.09, Belgja 34.892, Włochy 92.68, Niemcy 20.428, Szwajcarja 25.212, Hiszpanja 30.03, Danja 18.182, Szwecja 18.141, Norwegja 18.195, Helsingfors 192.72, Praga 163.81, Wiedeń 34.51, Warszawa 43 1/4.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 31 stycznia. (Tel. G. P.) Londyn 124.09, Nowy Jork 25.59, Belgja 355½ Hiszpanja 406, Włochy 133.90, Szwajcarja 492, Danja 682 i pół Holandja 1025 i pół, Norwegja 682, Szwecja 684, Praga 75.80, Rumunja 15.40, Niemcy 607 i pół, Wiedeń 360.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 31. stycznia.

Tendencja chwiejna. Kursa utrzymane. Obrót średni.

Waluty: Dolary ameryk. 8.87.50—8.88.00, dolary kanad. 8.81.50—8.82.00 korony czeskie 0.26.25—0.26.50, szylingi austr. 1.25.00—1.26.00, leje 0.05.00—0.05.25, franki francuskie 0.34.50—0.34.80 franki szwajcarskie 1.71.25—1.71.50, funty szterlingi 43.30.00—43.60.00, czerwieńce sow. za jeden 17.50—18.50.

ZŁOTO: 20 koron 36.50.00—36.80.00 20 franków 33.75.00—34.40.00, 20 marek niem. 41.70.00—42.00.00, 10 rubli ros. 46.50—46.70

SREBRO: Kor. austr. 0.65.00—0.69.00, 5 kor. austr. 3.50.00—3.60.00, Kor. austr. 1.75—1.80, ruble rosyjskie 2.95—3.05, kopiejki za rubel 1.48—1.52.

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 płacą o ½ gr. mniej.

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCYJ RADJOWYCH.

Piątek, 1. lutego 1929.

Warszawa 1385 15.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.55 Koncert orkiestry domorzystów pod dyr. Bazylego Zubrzyckiego 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej.

Kraków 566 17.00 Pogadanka dla rodziców i wychowawców: dr. Mieczysław Zienowicz: „Zasady etyki w nowem wychowaniu", 20.15 Transmisja z Warszawy koncertu symfonicznego.

Poznań 336 17.55 Audycja członków orkiestry operowej: Józef Madeja (klarnet) August Zirkel (fagot), Zygmunt Wojciechowski (akomp.). 18.20 Audycja wokalna w wykonaniu p. Antoniego Warchlewskiego (baryton). 20.15 Koncert symfoniczny (Transmisja z Warszawy).

Katowice 416 19.45 Komunikat sportowy. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy.

Wilno 436 17.00 Koncert Orkiestry Rozgł. Wil. pod dyr. Zygmunta Dołęgi. W programie muzyka lekka. 20.00 Transmisja z Warszawy. Pogadanka i koncert symfoniczny.

Królewiec 280 20.30 Koncert chóru. Solistka Ilonka Ferenczy (sopran).

Praga 343 16.30 Koncert kameralny 19.00 Pieśni narodowe.

Tuluza 382 20.30 Pieśni argentyńskie z towarz. gitary, solo na saksofonie. Koncert organizowany przez radjokonstruktorów francuskich.

Rzym 443 20.45 „Muszkieterzy w klasztorze" operetka w 3 aktach Vanneya.

Langenberg 462 17.45 Koncert muzyki hiszpańskiej. 20.00 Koncert małej orkiestry. 21.00 Koncert Kwartetu Budapeszteńskiego. W programie kwartety smyczkowe

Wiedeń 519 16.00 Koncert kapeli Wolfsthal. 17.30 Sonaty. 19.30 Transmisja z sal Musikverein. Koncert Wiedeńskiego Męskiego Związku Śpiewaczego

Sobota, 2 lutego 1929.

Warszawa 1385 15.15 Transmisja z Wystawy Szkolnej Okręgowej w Warszawie. 1) Odczyt o wystawie, 2) Śpiew chóralny i recytacje w wykonaniu młodzieży szkolnej. 17.00 Transmisja Nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 20.30 Muzyka lekka. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

Kraków 566 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 20.30 Transmisja z Warszawy.

Poznań 336 19.25 Utwory na skrzypce solo. Klara Kaufussówna (skrzypce), prof. Franc. Łukasiewicz (akomp.), 20.30 Muzyka lekka. (Transmisja z Warszawy), 22.30 Radjokabaret. 24.00 Koncert nocny firmy „Philips".

Katowice 416 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 20.30 Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy.

Wilno 436 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie, 19.00 Czytanka aktualna, fragmenty z dzieł St. Brzozowskiego.

Stuttgart 374 20.00 Koncert kameralny, 21.15 „Der Ritter von der Humpenburg" opera komiczna w 1 akcie Jana Ludwika ormana.

Tuluza 382 20.30 1) Fragmenty z opery „Carmen" Bizeta, 2) śpiew, 3) solo instrumentalne, 22.00 Jazband.

Essen 403 20.50 Orkiestra i wesołe piosenki dziecięce. 22.00 Orkiestra z kursalu. 22.35 Radjodancing.

Brno 342 19.10 Transmisja z Teatru Miejskiego „Księżniczka cyrkówka" operetka Kalmana. 22.50 Muzyka taneczna.

Sztokholm 438 19.45 Sonaty skrzypcowe Mozarta. 20.15 Muzyka wojskowa. 22.12 Stara i nowa muzyka taneczna.

Berlin 475 17.00 Melodje z operetek L. Falle. 22.30 Radjolekcja tańca.

Bruksela 511 20.15 Wieczór walców 21.00 Transmisja z Casino Lyrique. Koncert słynnego jazzbandu Jack Hilton.

Wiedeń 519 18.10 Akademja. W programie pieśni Brahmsa i Ryszarda Straussa. 20.10 „Noc Wenecka" operetka w 3 aktach Jana Straussa.

FORTEPIANY pierwszorzędnych fabryk prawie nowe na różne ceny — zawsze na składzie, sprzeda, kupi, zamieni Hanak, Piłsudskiego 21. I. p. 1076-10

OKAZYJNIE z powodu wyjazdu sprzedam elegancki płaszcz krymski, futro męskie selskinowe. „Casino de Paris" Hotel Belwedere, Lwów, Rejtana 3., portjer wskaże. 1316-2

OKAZJA! Diesel-Motor 80 HP. Z powodu rozbudowy elektrowni miejskiej w Czortkowie jest do sprzedania Motor-Diesla 2 cylindrowy stojący, fabryki Leobersdorfskiej 80 HP. Bliższe informacje udziela kierownik elektrowni Schleifes Zygmunt w Czortkowie. 1409-3

ZGUBIONO, ZNALEZIONO.
10 groszy za wyraz.

Zaginął pies chart

maści czarnej, młody.

Uprasza się znalazcę odstawić plac Bema 18 dom Nr. 12 za wynagrodzeniem 50 zł.

ZGINĘŁY skrzypce, żółte, lakierowane, futerał czarny 26. stycznia w pociągu osobowym między Przeworskiem Dębice. Za wysokiem wynagrodzeniem zwrócić Geiger, Jarosław. 1355-2

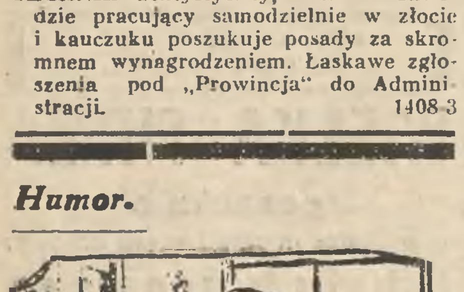
POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

KLOTZPLATZMANIPULANT. Długoletni, energiczny manipulant platzklocowy i materjałowy w miękiem i twardem drzewie obeznany z manipulacją leśną zmieni posadę, ewentualnie objąłby w akordzie plac klocowy i materjałowy. Zgłoszenia pod „Energiczny". do biura Sobla, Stryj. 1395-3

LEŚNIK z egzaminem rządowym, posiadający własny majątek ziemski poszukuje odpowiedniej posady. Weźmie w zarząd nawet cały majątek. Żonaty. Bezwzględnie uczciwy, inteligentny, z dobremi referencjami i praktyką w dużych majątkach. Mogę dać hipoteczne zabezpieczenie. Adres: Adw. Dr. Adolf Schüssel, Brzeżany dla „Leśnika". 1349-5

TECHNIK dentystyczny, 7 lat w zawodzie pracujący samodzielnie w złocie i kauczuku poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia pod „Prowincja" do Administracji. 1408-3

Humor.



TEŻ UZASADNIENIE.
— I obraz ten nie przyjęto na wystawic sztuki, wobec braku miejsca.

KUCHARKA dobrze gotująca, z dobremi świadectwami poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do „Porannej" dla „Józefy". 1404

RZĄDCA agronom, żonaty, bezdzietny, 42 lat, ukończona akademja rolnicza szereg lat zarządzał książęcemi majątkami, obecnie z powodu przejścia na emeryturę z posady państwowej poszukuje odpowiedniego zarządu. Oferty „Akademja" biuro ogłoszeń Brücka, Kościuszki 2. 1416-2

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

TEATRZYK Casino de Paris, dawniej Bagatela poszukuje piosenkarza albo pieśniarki z miłym głosem. Mogę ewentualnie dać uczyć na mój koszt. Wiadomość: Moszkowicz, sklep Kołłątaja 2. Telefon 1743. 1402-2

POSADĘ księgowego wyrobię za pożyczkę 100 dolarów. Oferty do „Porannej" pod „Przyszłość". 1418

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książk ęwojskową wystawioną przez PKU. Rawa ruska na nazwisko **Jan Stefaniuk**, rocznik 1891, Steniatyn, powiat Sokal. 1391

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową PKU. Lwów, Władysław Rudek, Białykamień. 1397

MUROWANY JAN, urodzony 1902, Płotycza, unieważnia zgubioną książkę wojskową, wydaną przez PKU. Brzeżany. 1398

KAPELUSZE wiosenne modele poleca. Przeróbki wykonuje modnie, tanio. Topolnicka, Pasaż Mikolascha I. p. 1321-5

ZAKŁAD CZESANIA PAŃ, mycie, strzyżenie i manicure. Lwów, **Piłsudskiego** 21, parter na lewo. 1385-2

APTEKA w Winnikach do wydzierżawienia od 1. kwietnia 1930. Zgłoszenia: Stefan Niemczynowski, Lwów, Teresy 2 c, II. piętro. 1403

PIĘKNE kwiaty karnawałowe golowe i na zamówienie, Pełczyńska 1. II. p. 1414-3

MEBLE, otomany każdemu na raty dwudziestoczteromiesięczne sprzedaje najtańszy Magazyn „Heszelesa", Kopernika 23, róg Wronowskiej. 1291-10

BEZINTERESOWNIE! Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna", skrzynka pocztowa 571. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 785-15

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Rawa-ruska zgubioną dnia 28. I. 1929, na nazwisko Bazyli Sycz. 1343-2

TANIE i smaczne obiady dostać można w znanej jadalni F. Drabik, Brajerowska 6, parter. 1315-4

Magistrat miasta Doliny ogłasza:

1) PRZETARG

na instalacje elektryczne w domach prywatnych wraz z dostarczeniem liczników — oferty wnosić należy do dnia 15. lutego 1929.

2) KONKURS

na stanowiska:

a) odpowiedzialnego kierownika elektrowni — który musi się wykazać znajomością silników Stoczni Gdańskiej i urządzeń elektrycznych —

b) maszynisty do obsługi silników Stoczni Gdańskiej, obeznanego dokładnie z ruchem tych motorów —

c) sierżanta straży pożarnej — posiadającego egzamin z kursu pożarnictwa — stanu wolnego.

Podania wraz ze świadectwami wnosić należy do dnia 1. marca 1929. — Warunki do stanowisk a) i b) wedle umowy, zaś do c) uposażenie grupy XII. i mieszkanie służbowe kr. wol. miasta Doliny **J. Senburger.**

1399-2 Burmistrz

Samodzielne stanowisko i wysoki dochód

przez przystąpienie do prosperującego przedsiębiorstwa przemysłowego z wkładem do 100.000 złotych celem powiększenia produkcji. -- Zgłoszenia pod „egzystencja" Administracja Porannej.

Oddział Stanisławowski Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego rozpisuje niniejszem

KONKURS

na dzierżawę schroniska turystycznego na Zarosłaku pod Howerlą w odległości 18 klm. od miejscowości klimatycznej Worochta, na czasokres od 1. czerwca 1929 do 31. maja 1932.

Schronisko, jednopiętrowy budynek, składa się z 18 pokoi, kuchni i sali jadalnej, oraz budynku gospodarczego, w którem mieści się składnica bagażu, stajnia, wozownia i piwnica. Jest kompletnie urządzone i wyposażone w inwentarz wraz z pościelą. Frekwencja przez cały rok (kilka tysięcy osób).

Warunki dzierżawy: 1) Schronisko musi być zagospodarowane i utrzymana restauracja przez cały rok, 2) Kaucja dzierżawna wymagana i wynosi 2.500 zł. i 3) Czynsz dzierżawny roczny płatny z góry.

Oferty na dzierżawę schroniska z zapodaniem referencyj osób wzgl. Instytucyj poważnych, oraz wysokości czynszu dzierżawnego rocznego, należy przesyłać do Sekretarjatu Oddziału Stanisławowskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Stanisławów II, w terminie do 15. marca 1929 r.

Bliższe szczegóły udziela się na żądanie pisemnie lub ustnie (Biuro informacyjne P. T. T. przy ul. 3-go Maja nr. 27 II p. czynne w poniedziałki, środy i piątki od godz. 16-tej do 18-tej) 1298

Magistrat miasta Stanisławowa.

L. 1212/29. Stanisławów, dnia 2. stycznia 1929

Ogłoszenie przetargu.

Magistrat miasta Stanisławowa ogłasza przetarg na dzierżawę prawa poboru opłat rogatkowych, zatwierdzonego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reskryptem z dnia 18. maja 1927 r. Nr. S. F. 2796/27.

Oferty tylko pisemne i opieczętowane, należy składać w Prezydjum Magistratu do dnia 8. lutego 1929 r. W tym dniu o godzinie 12-tej w południe nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Informacji udziela się w biurze Wydziału III. (finansowego) Magistratu, drzwi Nr 13. w godzinach urzędowych.

Burmistrz: **Wacław Chowaniec.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 800 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga. Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . zł. 3.50
Bez dostawy . . . . zł. 3.—
Za granicę . . . . zł. 3.—

Z drukarni Spółki wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.